Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 3: Strajk w Gdyni

CZ. NR. 302 (5095) WARSZAWA, NIEDZIELA 4 WRZEŚNIA 1932 Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za wro rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy w soboty do 3 p.p.
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

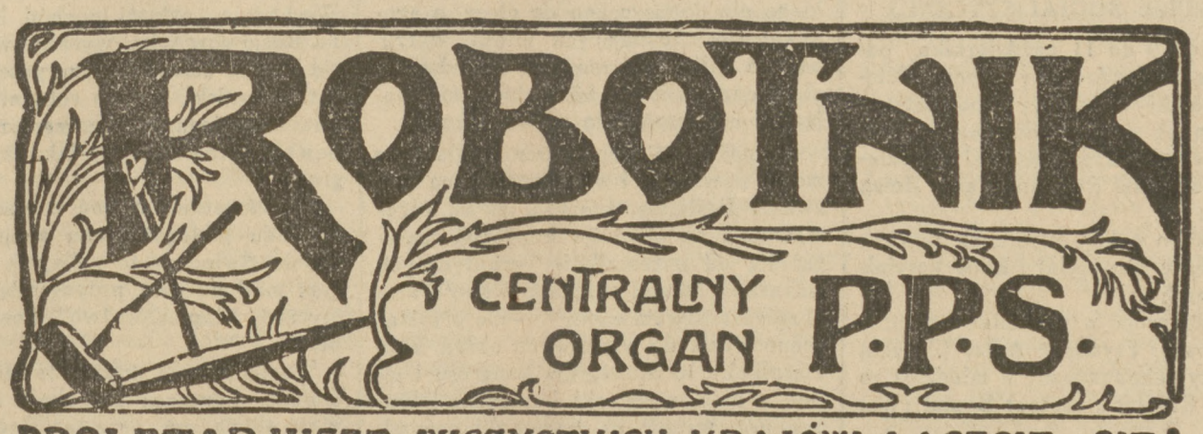

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Na pietnastolecie sądownictwa

Kiedy w 1917 roku pionierzy budowy polskiej organizacji państwowej, — **prawnicy** pod światłym i nie zapomnianym kierownictwem Stanisława **Bukowieckiego** — organizowali **SĄDOWNICTWO** na terenach b. Kongresówki, — wierzyli wszyscy, że należyty wymiar sprawiedliwości jest wykładnikiem moralnych sił społeczeństwa, a rozwój sądownictwa, — tej ostoi prawa, ładu i wolności, — jest dobrze zrozumianą koniecznością państwową. I były to wzruszające chwile, kiedy w 1922 roku na obchodzie pięciolecia Sądownictwa, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Franciszek **Nowodworski** mówił o Sądach, jako **„świątyniach sprawiedliwości i o sędziach— jej kapłanach"**. Tylko dziesięć lat upłynęło od takiego szlachetnego, ale jedynie możliwego ujęcia treści i zadań Sądownictwa. Zdawałoby się, że i przykłady wielkich Demokracji Zachodu, — **Francji, Anglji, Belgji, Szwajcarji,** — tak pilnie strzegących prerogatyw sądownictwa przy jednoczesnem poddawaniu się nowym prądom zarówno z dziedziny prawa, jak i wymiaru sprawiedliwości, — że te wzory winny były natchnąć nas zrozumieniem doniosłości tej nieodzownej dla młodego organizmu państwowego funkcji, jaką jest Sądownictwo, — że winno było wzbudzić w nas przywiązanie do niego i ustrzec przed zaniedbaniem lub wykoślawieniem...

***

Nasi domorośli „teoretycy", przerażeni hasłami kryzysu wszechświatowego, przenieśli gotowe formułki do świata Prawa i Sądownictwa, obwieszczają „urbi et orbi" o ich upadku, o oderwaniu prawa od życia, o sprzeniewierzeniu się prawa swym zadaniom, o utracie racji bytu, o sprzeczności wyroków sądowych z istotą prawa i sprawiedliwości, o potępieniu Sądów i Prawa przez życie, o nienawiści do prawa i sądów o ich bankructwie, — a wszystkie te prawie że „komunistyczne" ataki sprowadzają się — ku zdumieniu czytelnika — do jednego tylko, ale niespodziewanego zresztą wniosku, że **„zły stan finansowy czyni reformę prawa i sądownictwa palącą i nieodzowną koniecznością"**. („Głos Sądownictwa", Nr. 11, 1931, Sędzia Sądu Najwyższego Stanisław **Zaleski**). Pod tym więc jedynie kątem należy oceniać wszystkie „dobrodziejstwa", które na dzień 1 września, w **piętnaście lat po wznowieniu Sądownictwa polskiego,** spadły na społeczeństwo w postaci różnorodnych dekretów. Nie wymogi nauki, nie „wyżyny myśli współczesnego świata prawniczego", jak to pisze Minister Sprawiedliwości w swej odezwie jubileuszowej do pp. Sędziów i Prokuratorów, lecz powszedni **interes oszczędnościowy** decydował o takim, a nie innymy posunięciu na tak subtelnym terenie, jak nowe prawo i nowy ustrój sądowy.

***

A więc w sposób, **nie mający precedensów,** wprowadzono w życie nowy **Kodeks Karny** w terminie sześciotygodniowym po jego ogłoszeniu, — w okresie wakacyjnym, kiedy nikt, a przedewszystkiem sędziowie nie mieli możności poznać to zawiłe dzieło, tak odrębne od obowiązujących dotychczas kodeksów. Nie zajrzano nawet do **Włoch** faszystowskich, by dowiedzieć się, że nawet w tym kraju, rzędzonym dekretowo, ogłoszono w październiku 1930 roku nowy Kodeks Karny i Kodeks postępowania karnego, które jednak zaczęły obowiązywać dopiero w lipcu 1931 roku. Dla włoskich sądowników, — o wielkich tradycjach, — dziewięc miesięcy przygotowania, — dla naszych **6 tygodni!**

Narzucono społeczeństwu dzieło w części zrodzone przez **Komisję Kodyfikacyjną,** a w części „naprawione" przez **urzędników** Ministerjum Sprawiedliwości, — usankcjonowano w nim **karę śmierci,** rozszerzając jej stosowanie, — wzmocniono represje w wielu wypadkach, bez wszelkiej ku temu potrzeby, doprowadzono do absurdu dział tak zwanych przestępstw na szkodę wierzycieli, wprowadzono rodzaj kary (dom pracy przymusowej); która nie da się zrealizować z powodu braku takich instytucji, —

Na kilka dni przed 1-ym września ogłoszono nowe przepisy do **Kodeksu Postępowania Karnego,** — przepisy, łamiące dotychczasowe podstawy organizacji sądowej, gdyż przekazujące olbrzymią część spraw zarówno w Sądzie Okręgowym, jak i w Sądzie Apelacyjnym **jednemu sędziemu,** — ograniczono kompetencję **SĄDU NAJWYŻSZEGO,** — tego jedynego **Stróża Prawa,** — w ten sposób, że w wielu wypadkach nie wolno mu będzie orzekać o pogwałceniu prawa, gdyby nawet było ono rażące i istotne, — dano możność **Sądowi Apelacyjnemu** zwiększyć karę i w tym wypadku, gdy wyrok zostaje uchylony na żądanie oskarżonego, — uczyniono to wszystko nie ze względu na potrzeby społeczne lub wymogi nowoczesnej nauki, **nie...**

Powiedziano sobie krótko i węzłowato, „że prawo w jego praktycznem zastosowaniu jest bardzo **drogie,** a wydatki na nie łożone w żadnym nie stoją stosunku do otrzymywanych przez społeczeństwo korzyści", że jestto **zabawa najzupełniej niepotrzebna, a zbyt kosztowna,** na którą zbiedniałe społeczeństwo pozwolić sobie nie może" (Cytowany artykuł). Rozumowanie **defetystów,** tem groźniejsze, że w biurach Ministerjum Sprawiedliwości oni wszak współdziałają w pracy ustawodawczej!

***

Jeżeli o teraźniejszym stanie sędziów i prokuratorów można robić spostrzeżenia i wnioski na podstawie ich pracy zrzeszeniowej, to wystarczy zapoznać się z opinją o tem Sędziego **Fleszyńskiego** („Głos Sądownictwa" Nr. 3, 1932), by dowiedzieć się, że w tem środowisku panuje „martwota, bezgraniczna bierność i apatja".

Czem został wywołany ten smutny objaw? Jeśli w pewnej mierze jest on wynikiem **ogólnego kryzysu gospodarczego** i związanej z nim obniżki poborów,

I znowu cofnijmy się wstecz i wsłuchajmy się w zamarłe już dla wielu echo przemówienia Franciszka **Nowodworskiego** (w r. 1922) o tem, że **„sędziowie muszą być mężni, by w krzyżowym ogniu nalegań z góry nie zboczyć z drogi prawa i obowiązku",**— a nadewszystko muszą pamiętać, że **„przy wymiarze sprawiedliwości wszelki kompromis z polityką jest zgorszeniem, a wszelka z nią łączność! — zarazą".**

***

Kat, którym, jak djabłem straszono niegdyś w Polsce dzieci, stał się w czasach obecnych **popularną figurą,** — podróżuje uroczyście po całym kraju, a o kilkugodzinnem wieszaniu skazanych w jednej tylko sprawie siedmiu Białorusinów rozpisuje się z zachwytem spodlona prasa brukowa. To, co przed wojną napełniało nas grozą i przerażeniem, — najkrótsza wiadomość o karze śmierci, — stało się dzisiaj **chlebem codziennym,** — a pisma już tylko z obowiązku drukarskiego podają krótkie wzmianki o **wykonanych wyrokach śmierci.**

Sądownictwo doraźne zamieniło się w **NORMALNĄ** instytucję sądową, działającą prawie, że regularnie, — a ilość wyroków śmierci jest tak wielka, że dane statystyczne są **ściśle ukrywane,** „carskie" zaś na ten temat **gołosłowne zaprzeczenia** w Komisji Sejmowej otrzymały należytą już odprawę. Z treści plakatów, upiększających w dniach ostatnich mury całej Polski wynika, że niepodległościowcy ukraińscy i białoruscy mogą być oddani pod Sąd doraźny i zajrzeć śmierci w oczy.

***

W dziedzinie **więziennictwa** wydano **nowy regulamin więzienny,** stworzono **straż więzienną,** — a zarazem zniszczono doszczętnie **tradycję polskiego więźnia politycznego,** ten jedyny jasny promień w mrokach przedwojennego życia więziennego, przekazany Wolnej Polsce. Regulamin przewiduje wprawdzie takie subtelności, jak szczoteczki do zębów albo zapoznawanie się dozorców więziennych z indywidualnemi cechami charakteru więźniów, ale dopóki w więzieniach **głodówka** jest jedyną bronią skuteczną, a więzienie na **„Świętym Krzyżu",** — ta zawsze otwarta mogiła,— funkcjonuje i pochłania coraz to nowe ofiary, — dopóty piękne słowa na eksport o stanie naszego więziennictwa budzić będą najdalej idącą niewiarę...

Taki jest **BILANS** Wymiaru Sprawiedliwości w **piętnaście** lat po wznowieniu Sądownictwa polskiego.

Leon Berenson.

Strajk w przemyśle naftowym

Robotnicy walczą dalej solidarnie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Strajk we wszystkich kopalniach i rafinerjach w zagłębiach naftowych trwa bez zmiany.

PAT. podał nieprawdziwą wiadomość jakoby „POLMIN" (państwowa fabryka olejów mineralnych) pracował. Najlepszym dowodem nieprawdziwości tej informacji jest fakt, iż „POLMIN" zwrócił się dziś, za pośrednictwem inspektora pracy do Centralnego Związku Górników, O ZAWARCIE ODRĘBNEJ UMOWY I URUCHOMIENIE RAFINERJI „POLMIN".

Związki zawodowe, stojąc na stanowisku, ŻE UMOWA ZBIOROWA MUSI BYĆ ZAWARTA DLA CAŁEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO, nie zgodziły się na tę propozycję.

Również na zgromadzeniach robotniczych omawiano sprawę ewentualnego ZAWARCIA ODRĘBNYCH UMÓW Z DROBNYMI PRZEDSIĘBIORCAMI, którzy zwracali się o to do związków zawodowych, DEKLARUJĄC GOTOWOŚĆ PODPISANIA UMOWY NA DOTYCHCZASOWYCH WARUNKACH. Robotnicy postanowili NIE ZGODZIĆ SIĘ NA ŻADNE ODRĘBNE UMOWY.

Przebieg strajku jest wszędzie wspaniały. Dziś odbyły się olbrzymie zgromadzenia strajkujących w DROHOBYCZU (referował tow. Bocian) i w BORYSŁAWIU (referował tow. Haluch) wszędzie uchwalono wytrwać w strajku.

***

Oburzające jest postępowanie PAŃSTWOWEGO URZĘDU POŚREDNICTWA PRACY, który... zaczął posyłać bez robotnych do poszczególnych firm (zwłaszcza rafinerji). W tej sprawie interwenjował u starosty tow. STAŃCZYK, domagając się, ABY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY zaprzestał tych praktyk i zaniechał teroryzowania bezrobotnych, nie chcących przyjąć pracy w przedsiębiorstwach, objętych strajkiem, PRZEZ ODBIERANIE IM LEGITYMACJI. Starosta przyrzekł interwencję w tej sprawie.

Włoski strajk w hutach śląskich

Na Górnym Śląsku wybuchł włoski strajk robotników i urzędników w **sześciu hutach: „Królewska", „Laura", „Bismack", „Falva", „Zgoda" i „Hubertus".** Wszystkie te huty należą do t. zw. „Wspólnoty Interesów".

Strajkujący domagają się **uregulowania zaległych zarobków.**

Na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem

pod znakiem dalszych redukcji

Fabryka szkła w Zawierciu, zatrudniająca około 600 ludzi, **wymówiła pracę wszystkim robotnikom.**

Kopalnie tow. **„Czeladź"** zostały unieruchomione na przeciąg **4 dni,** z powodu braku zbytu.

Kopalnia **„Kazimierz",** własność Warszawskiego Towarzystwa, **została unieruchomiona.** Kilkuset robotników straciło pracę.

Na kopalni **„Reden"** w **Dąbrowie** wymówiono pracę **wszystkim urzędnikom.**

Krążą również pogłoski, że kopalnia **„Jowisz",** która zatrudnia obecnie około 300 ludzi, **ma być zupełnie zamknięta.**

Pozatem — komisarz demobilizacyjny w **Katowicach** zezwolił na dalsze pozostawienie na **„urlopie turnusowym" 341 robotników** oraz **na zwolnienie 30 nowych robotników w Sp. Akc. „Ferrum",** jak również na zredukowanie 60 robotników **w hucie cynkowej „Hohenlohe".**

Wielkie zgromadzenia chłopsko-robotnicze

Polskiej Partji Socjalistycznej

Dzisiaj odbędą się wielkie masowe zgromadzenia POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ w PRZASNYSZU, RYKACH (pow. garwoliński),

***

KROŚNIE,
WIELICZCE,
ZWIERZYŃCU (pow. zamojski),
KRUSZWICY.

We wszystkich zgromadzeniach wezmą udział towarzysze posłowie i senatorowie ZPPS. w GIDLACH (pow. radomskowski) starostwo, jak pisaliśmy, odmówiło zezwolenia na zgromadzenie.

„Na skrzydłach historji"...

Proszę nie myśleć, że chodzi o jakiś romantyczny patos w stylu Kadena - Bandrowskiego. Broń Panie Boże!... Chodzi o rzeczy zgoła życiowe, które — wbrew mniemaniu powszechnemu — pchają się tak samo na owe „skrzydła". Nie tyle od frontu, ile od tyłu. Ale nie mniej trwale, nie mniej bronzowniczo, nie mniej spiżowo, nie mniej betonowo...

***

„Skrzydła historji" uniosą — między innymi — w przyszłość daleką głębokie troski zacnego p. Lutomskiego, naczelnika wydziału bezpieczeństwa w województwie łódzkim. Ludowcy z pod Konina postanowili urządzić dożynki. Zaprosili sobie Malinowskiego, Witosa, Roga, Wronę... Bramę tryumfalną chcieli zbudować, piosenki śpiewać, na dworcu gości witać...

Zafrasował się srodze p. Lutomski i zdecydował, że trzeba w to wszystko wkroczyć urzędowo...

Powitanie na dworcu? Owszem, niech sobie poseł Langer wita innych posłów; to jest jego sprawiedliwy poselski obowiązek; niech tedy przyjdzie na dworzec, samotny, jako palec; niech stoi na peronie, samotny; jako palec; a inni ludowcy niech tym czasem siedzą w domu. Ognisko domowe — to podstawa ładu społecznego. Zwłaszcza, że i taki Thugutt ma przyjechać... To już niewątpliwie coś podejrzanego....

Banderje, cykliści?.. Pod żadnym pozorem.....

Cyklista, moi państwo, może się przewrócić i zamieszania narobić. Dzieciom nie wolno nikomu kwiatów ofiarować, bo się — biedactwa — gotowe zmęczyć. Bramę tryumfalną — owszem — budujcie; tyle a tyle metrów od szosy, tyle a tyle metrów wzwyż, tyle a tyle metrów wszerz; napracowały się specjalne komisje, chodziły, odmierzały; niema takiego metra kwadratowego na placu dożynkowym, gdzieby nie użyźniła matki-gleby kropla potu komisyjnego... Inna znowu komisja „przepracowała" grunntownie przyśpiewki dożynkowe. Niewiele tam co prawda zostało, ale, co zostało, to już murowane; naprzykład, taki oto wspaniały twór poezji rodzimej:

„Prezesa..... skosić,
Ale..... go przeprosić...."

Zgaduj, zgadula, co było pośrodku....

Dzisiaj akuratnie odbywają się te dożynki Konińskie... Miały być dożynki posła Langera, a wyszły dożynki p. naczelnika Lutomskiego. Poseł Langer stoi samotny, jako palec, na peronie, a p. Lutomskiego „wzięła już na swe skrzydła historja"...

***

P. starosta z Radomska Szer wywindował się na skrzydła historyczne znacznie tańszym kosztem, niż pracowity p. Lutomski, — bez potu, bez komisji, bez niczego. U niego jest „porządeczek". Po prostu NIE WOLNO.

Ktoś tam chciał urządzać obchód grunwaldzki; NIE WOLNO; u nas w powiecie radomskowskim nie było żadnych Grunwaldów; idźcie sobie z Waszymi Grunwaldami na zbity pysk...

Zwołano wielki wiec poselski PPS. w Gidlach; NIE WOLNO; ale ustawa, okólnik? ja sam jestem dla siebie i ustawa, i okólnik; punkt! skończone! bez dyskusji! Jeden jest Allah na niebie, i jeden p. starosta Szer na ziemi, w powiecie radomskowskim, ciężko doświadczonym....

P. starostę Szera także „wzięła już na swe skrzydła historja"... .

***

„Śmiejmy się! Któż wie,
czy świat potrwa jeszcze dwa
tygodnie..."

ARCHIWISTA.

Uczeni chińscy w stolicy

Wczoraj przybyła do Warszawy misja oświatowa chińska w składzie pp.: Cheng-Chi-Pao, dziekana wydziału pedagogicznego uniwersytetu centralnego w Nankinie, Li-Hsi-Mou, dziekana wydziału inżynierji uniwersytetu w Chekiang, Yang-Lien, profesora uniwersytetu w Peipungu, Kuo-Yu-Schou, dyrektora departamentu ministerstwa oświaty oraz Li-Chia-Chiang.

JAŚNIEJ SŁOŃCA
NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG
ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

Na widowni międzynarodowej

KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ.

W dn. od 9 do 11 października odbędzie się w Pradze 4-ty kongres Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej. Porządek dzienny obejmuje:

1) 25-lecie Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej Referent Karol **Heinz** (Wiedeń);

2) Walka o pokój. Referenci: Ludwik **de Brouckére** (Bruksela) i **Koos Vorrink** (Amsterdam);

3) Demokracja a młodzież robotnicza. Referent: Fryderyk **Adler** (Zurych)

4) Kryzys ekonomiczny a młodzież robotnicza. Referent: Antoni **Kimml** (Wiedeń);

5) Sprawozdanie sekretarjatu. Referent: Eryk **Ollenhauer** (Berlin);

6) Wnioski;

7) Wybory.

CHYBIONY KONGRES.

W niedzielę 28-go sierpnia — jak już donieśliśmy — rozpoczął się w Amsterdamie kongres antywojenny, przygotowywany i rozreklamowany od szeregu miesięcy przez komunistów. Socjaliści nie brali udziału w kongresie z powodów, kilkakrotnie przez nas wyłuszczonych.

Przebieg kongresu całkowicie potwierdził słuszność stanowiska socjalistycznego. Kongres był imprezą czysto komunistyczną, a raczej czysto moskiewską, ponieważ nawet zwolenników Trockiego nie dopuszczano do głosu, a syndykalistów, rozdających ulotki, wyrzucono z sali. Słuchano zato przedstawiciela nacjonalistów hinduskich, nie mających nic wspólnego z komunizmem.

Do godz. 4-ej popołudniu wygłaszano mowy powitalne i nie zważając na wezwanie Barbussa, który w swem przemówieniu na otwarcie kongresu domagał się od uczestników praktycznych wskazań i „planu minimum walki z niebezpieczeństwem wojny" — nie przystąpiono wcale do właściwych obrad. Znie cierpliwiło to aranżerów kongresu i jeden z nich, niemiecki komunista Münzenburg, wszedł na trybunę i oświadczył, że już czas zacząć mówić do rzeczy.

Kongres bił brawo, ale następni mówcy w dalszym ciągu „witali" kongres, nie licząc się wcale z Münzenbergiem.

Były też, oczywiście napaści na Międzynar. Socjalistyczną, którą jakiś japoński komunista oskarżył o... przygotowania do wojny z Rosją sowiecką. Kongres i to przyjął oklaskami.

Kongres skończył się w poniedziałek około południa. By nie rozejść się z niczem, uchwalono manifest, napisany przez Barbussa. Jeszcze na godzinę przed zamknięciem kongresu nikt nic nie wiedział o treści manifestu.

Manifest twierdzi, że państwa kapitalistyczne przygotowują na Dalekim Wschodzie „ostatni pochód krzyżowy" na Rosję sowiecką, wyraża swą sympatję masom uciemiężonym, potępia Traktat Wersalski, wzywa robotników, chłopów i inteligencję by na zgromadzeniach dawali wyraz duchowi, jaki ożywiał kongres.

To wszystko... Niema w manifeście ani śladu jakiegoś planu akcji przeciw wojnie. Świadczy to najlepiej, że kongres miał na celu propagandę komunistyczną, „łapichłopstwo" komunistyczne.

Warto jeszcze dodać, że wielu uczestników kongresu narzekało na wadliwość tłómaczeń, przeinaczających treść ich przemówień.

Delegatów z Rosji sowieckiej nie było, gdyż rząd holenderski odmówił im pozwolenia na przyjazd.

JOHN LOCKE.

29-go sierpnia minęło 300 lat od urodzin **Locka** (czyta się Lok), znakomitego filozofa angielskiego, który zapoczątkował rozwój filozofji nowoczesnej. Locke pierwszy badał **proces** myślenia i poznania człowieka i przez to uwolnił myśl ludzką z pęt teologji, która gniotła ją do tego czasu. Wedle Locka objawienie boskie trzeba uznać tylko o tyle, o ile ono jest w zgodzie z doświadczeniami naszego rozumu. Była to na owe czasy nauka prawdziwie rewolucyjna. Inna rzecz, że Locke nauki swej nie doprowadził do końca i nie uznawał tolerancji dla ateistów.

Pod względem politycznym Locke był szczerym demokratą. Państwo traktował jako wolną umowę obywateli, wyprzedzając w ten sposób teorje Jana Jakóba Rousseau. Rewolucję uważał Locke jako uprawniony środek obrony ludu.

Wyroby Fabryki Perfumeryjnej „GEORG DRALLE"

wyróżnione na 6-ciu wystawach światowych najwyższą nagrodą Grand Prix jak również odznaczone na P. W. K. w Poznaniu, wystawione są w efektownym modernistycznym stoisku na pierwszym pokazie Targów „Młodość, Wdzięk, Uroda" Krajowego Przemysłu Perfumeryjno Kosmetycznego na terenie „Bagatela" w Warszawie.

Sprawa uzbrojenia Niemiec von Papena i Schleichera

Francja wobec postulatów uzbrojeniowych Rządu niemieckiego

Premjer francuski **Herriot** zachowuje daleko idące spokój i powściągliwość wobec znanych **„postulatów uzbrojeniowych"**, zgłoszonych na ręce ambasadora francuskiego w Berlinie przez ministra spraw zagranicznych Rządu **von Papena.**

Herriot zwrócił się przedewszystkim o **wyrażenie opinji** do Rządów Wielkiej Brytanji, Polski, Czechosłowacji, Belgji, Jugosławji, Rumunji. Dopiero **później Rząd francuski** sam zajmie stanowisko. Podobno niektóre Rządy już zakomunikowały w Paryżu swoje **stanowisko negatywne** wobec postulatów niemieckich.

Zjazd „Stahlhelmu – manifestacją monarchistyczną

Przedwstępne uroczystości, poprzedzające berliński zjazd „Stahlhelmu" przeobraziły się w manifestacje na cześć **dynastji Hohenzollernów,** pośrednio więc na rzecz odbudowy **monarchji** w Niemczech.

„Stahlhelm" jest organizacją uczestników wielkiej wojny; w rzeczywistości, należą do niego dawni **cesarscy** oficerowie i podoficerowie. **„Stahlhelm"** nie zlał się z ruchem hitlerowskim; zamierza on, jak się zdaje, zachować stosunek życzliwy z Rządem **von Papena** i położyć duży nacisk na sympatję do obalonej w r. 1918 dynastji.

Rząd **von Papena** wysyła na Zjazd urzędowych przedstawicieli.

Powstanie chińskie w Mandżurji

Na terytorjum **Mandżurji** istnieje już teraz stan

formalnego powstania zbrojnego przeciwko faktycznej okupacji japońskiej i przeciwko Rządowi t. zw. Państwa Mandżurskiego.

We czwartek oddziały powstańców chińskich w sile 5.000 ludzi atakowały ponownie **Mukden;** powstańcy rozporządzają lekką artylerją i dużą ilością karabinów maszynowych.

W **Charbinie** ogłoszony został **stan wojenny.**

Samobójstwa w więzieniach

W więzieniu karnem w **Grudziądzu** znajduje się cały szereg więźniów politycznych, którzy odbywają tam wymierzone im przez sądy kary. W ostatnich czasach zapewne pod wpływem wprowadzonego intensywnie w życie regulaminu więziennego — zanotowano cały szereg zachorzeń na tle wstrząsów psychicznych a nawet wypadków samobójczych, czego poprzednio nigdy nie bywało. Między innymi w dniu 4 sierpnia popełnił samobójstwo więzień **Wojtiuk** z Białoruskiej Hromady, 27-go sierpnia powiesił się w celi więzień polityczny Piotr **Piotrowskil.** Przed paroma dniami przywieziono do tegoż więzienia z więzienia w Rawiczu (wojew. Poznańskie) b. posła **Kryńczuka** z klubu ukraińskiego „Zmahanie"; stan jego był tego rodzaju, że władze więzienne były zmuszone umieścić go na oddziale dla osób chorych nerwowo w szpitalu więziennym. Tego rodzaju fakty, niestety nie odosobnione, zbudzić winny czujność opinji publicznej. Zacytowane przez nas wypadki nie można złożyć na karb normalnej więziennej depresji, znajdują się one niewątpliwie w bezpośrednim związku przyczynowym z regulaminem p. **Mlchałowskiego,** który z całym rygorem i „usierdjem" jest stosowany względem więźniów politycznych.

Ich „program narodowościowy" w praktyce

Losy gimnazjum białoruskiego w Wilnie

Kilkanaście dni temu pisaliśmy o zupełnie nieprawdopodobnym położeniu, w jakim znalazło się z woli Kuratorjum Wileńskiego tamtejsze

gimnazjum białoruskie,

utrzymywane w latach poprzednich ofiarnością społeczeństwa Białoruskiego i pomocą finansową z funduszów państwowych.

Kuratorjum:

1) **cofnęło** pomoc finansową,

2) **nie zatwierdziło** proponowanego przez Komitet Rodzicielski kandydata na dyrektora, a jednocześnie **nie odmówiło** zatwierdzenia;

3) wobec **braku dyrektora** Kuratorjum **nie zatwierdza** listy nauczycieli, bo czeka, aż „samo zechce zatwierdzić dyrektora.

Równolegle nakazano **eksmisję** z zajmowanego przez gimnazjum lokalu, **nie proponując** żadnego innego wzamian.

Tak rzecz wyglądała w dn. 1 września, kiedy paręset dzieci zjechało się na rozpoczęcie roku szkolnego.

***

Ma to być prawdopodobnie **TAKTYKA „UDUSZENIA"** tego gimnazjum białoruskiego w sidłach własnej niemocy finansowej i technicznej, **sztucznie** powiększanej. Mówi się komuś „pływaj!", poczym odbiera mu się pas ratunkowy i w dodatku zalewa mu się oczy i usta strumieniami wody; a przecie ten „ktoś" dopiero **uczy się** pływać samodzielnie.

Wszyscy ludzie w Polsce, którzy brali kiedyś udział **w walce o szkołę polską,** muszą mieć jednakową ocenę takiej „taktyki", takiej metody postępowania. Jest to wykonywanie **planu narodowościowego** obozu nacjonalistycznego **środkami,** którychby się narodowa demokracja wstydziła. Gdy zaś rzucić tę **praktykę** na tło **teoretycznych** artykułów „sanacyjnego" **„Kurjera Wileńskiego",** rozpisującego się o „zgodnym współżyciu narodów" i t. p., **milczącego** zaś o tym, co zachodzi u niego tuż pod samym nosem, — to będziemy mieli **obraz całkowitej** postawy **moralnej** obozu „sanacyjnego" wobec problemu,— który zaważy w przyszłości na losach Rzeczypospolitej.

Niepodobna sobie wyobrazić **większego kłamstwa wewnętrznego.**

WILNIANIN.

MAŁY FELJETON

ZAPÓŹNO...

Przed miesiącem otrzymałem od Ludwika list, który mi sprawił ból.

Pisał mianowicie Ludwik, że musi wziąć rozbrat z towarzyszami; że idea ideą, a życie życiem; że dłużej walczyć z niedostatkiem nie może; że brak mu sił i że jest fizycznie i moralnie wyczerpany i że woli, abym się bezpośrednio od niego dowiedział, że przechodzi do „sanacji", niż żebym miał dowiedzieć się o tem od osób trzecich.

— Jeszcze jeden ześw... się — pomyślałem sobie — bolejac nad tem, że jeszcze na jednym człowieku zawiodłem się.

Jakoż od tego czasu Ludwika nie widziałem. Raz jeden tylko zauważyłem go zdaleka na ulicy, nieprzepisowo przechodzącego na drugi chodnik i odniosłem wrażenie, że Ludwik chciał mnie wyminąć, nie wiedząc, jak się zachowam.

Przed dwoma dniami odebrałem drugi list od Ludwika. Pisze, że chciał mnie wypróbować, azali uwierzę w jego apostazję; że nic podobnego w głowie mu nie postało; że nigdyby nie rozstał się z ludźmi, z którymi całe życie pracował i zżył się — słowem był to żart, na którym moja niedomyślność nie poznała się.

Muszę się pochwalić, że znam się conieco na żartach, ale w tym żarcie niczego żartobliwego domacać się nie mogłem. W najlepszym razie był to kiepski żart.

Całej prawdy dowiedziałem się dopiero wczoraj. To nie był żart. Ludwik rzeczywiście zgłosił akces do „sanacji", ale przekonawszy się, że wszystkie stanowiska w bankach, kasach chorych, „Strzelcu", samorządzie, administracji, są bez wyjątku zajęte i że przy każdej posadzie stoi długi sznur kandydatów, że o subsydjach, zapomogach, funduszach dyspozycyjnych i t. p. obecnie mowy niema, powiedział sobie „zapóźno" i całą sprawę w żart obrócił.

ULTIMUS

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólom krzyża, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa"** kilka razy dziennie. Żądać w apt.

Ustąpienie prezydenta Meksyku

Prezydent **Meksyku** ogłosił dość niespodziewanie, że zamierza zrezygnować ze swego stanowiska. Funkcje prezydenta ma objąć tymczasowo minister wojny **Rodrygues.** Powodem ustąpienia prezydenta ma być podobno zły stan jego zdrowia.

WYNALAZEK OPATENTOWANY

GILZY Z TYTONIU

uszlachetniają SMAK PAPIEROSÓW zależny w wysokim stopniu od bibułki.

Zwykłe bibułki podczas palenia podlegają suchej destylacji, przez co psują smak i aromat najlepszych nawet tytoni i działają drażniąco na błony śluzowe dróg oddechowych.

NOWE GILZY

Patent Nr. 12559

rozwiązują ten problemat, gdyż są wyrabiane z liści tytoniowych.

Spróbujcie choć jeden raz, a przekonacie się o ich wartości.

TYTONIÓWKI

jedyne gilzy z liści tytoniowych wyrobu fabryki gilz

HIPOLIT KAMIŃSKI I S-ka
Warszawa, Konopacka 10,
tel. 10-03-04

Do nabycia wszędzie!

Bez tytułu

Czytaliśmy niedawno w „Robotniku" jak to skonfiskowano pewne czasopismo w Przemyślu za... wzmiankę o machinacjach wyborczych „sanacyjnego" rabina z Agudy... W tych dniach znowu jeden z dzienników stołecznych został skonfiskowany za cytaty z.... Jana Kasprowicza!... W swoim czasie, wykreślono w „Robotniku" urywki z mów i pism samego „czynnika decydującego"! Niezbadanemi, nieznanemi ścieżkami chadza duch opiekuńczy wiecznie czujnych p.p. cenzorów i nigdy nie wiadomo co im się spodobać lub nie spodobać może.

Licząc na chwilową choćby uprzejmość i dobry humor tego ducha, tak świetnie uosabiającego „sanacyjnie" wyinterpretowaną wolność prasy w Polsce, chcielibyśmy przytoczyć tutaj parę sądów i opinij na ten tak aktualny i żywotny u nas temat. Sądy i poglądy pochodzą od ludzi znanych, wybitnych, w literaturze bądź nauce zasłużonych, — mających przytem w danym wypadku tę ogromną zaletę, że żaden z nich ani do Centrolewu nie należał, ani wogóle opozycyjnem „partyjnictwem" i utrudnianiem „radosnej twórczości" się nie parał.

***

„WOLNOŚĆ PRASY JEST ŻYWOTNĄ SPRAWĄ CAŁEJ LUDZKOŚCI. Jej to głównie zawdzięczamy obecny poziom kultury i oświecenia, będący oparciem dla większości ludów europejskich. Jeżeli ta wolność zostanie nam wydarta, wtedy światło, którem się dziś radujemy, rychło zagaśnie ponownie. Niewiedza rychło wyrodzi się znów w głupotę, a głupota odda nas znów na pastwę przesądów i despotyzmu. Ludy pogrążą się w BARBARZYŃSTWO MROCZNYCH STULECI ;a kto wtedy odważy się mówić prawdę, na której zatajeniu zależy gnębicielom ludzkści, ten będzie nazwany kacerzem i podżegaczem i osądzony narówni ze zbrodniarzami".

(WIELAND)

***

„JASNE SŁOŃCE WOLNOŚCI PRASY jest dla niewolnika, który woli odbierać w ciemności kopnięcie najwyższych osób, równie fatalne, jak dla despoty, który nie pragnie widzieć swej SAMOTNEJ NIEMOCY w świetle. Prawda, że dla tych ludzi cenzura jest rzeczą miłą. Niemniej jednak prawdą jest, że chociaż cenzura przez jakiś czas pomaga despotyzmowi, ale wkońcu wywołuje jego upadek wraz z despotą, że tam gdzie gospodaruje gilotyna idei, w krótkim czasie przychodzi kolej na cenzurę ludzi, że ten sam NIEWOLNIK, KTÓRY JEST KATEM MYŚLI, później z tym samym spokojem wykreśla własnego pana z księgi życia".

(HEINE).

***

„Starą WALKĘ O WOLNOŚĆ MYŚLI I SŁOWA, o której myślało się, że jest już ostatecznie wygrana, trzeba będzie przeprowadzić znów od początku — gdyż większość ludzi gotowa jest zgodzić się na swobodę tylko takich poglądów, które właśnie są popularne. Same tylko instytucje nie potrafią obronić wolności, jeśli ludzie nie uświadomią sobie, ile jest warta, i jeśli nie będą ustawicznie bronić jej przed zagładą".

(BERTRAND RUSSELL).

***

Wieland - Heine - Russell, ludzie różnych epok i światopoglądów, od naszych stosunków „sanacyjnych" tak bardzo w czasie bądź w przestrzeni dalecy, wykazują uderzającą wprost zgodność poglądów w kwestji wolności prasy, „pożytku" cenzury i t. p. Naturalnie, pisarze cytowani wyżej nie stanowią bynajmniej wyjątków; podobnych, mniej lub więcej surowych, opinij moglibyśmy zacytować bardzo wiele.... Zastanów się nad tem, Czytelniku, ilekroć w swem uczciwem, niezależnem piśmie znajdziesz białe ślady „roboty" cenzorskiej!... Zastanów się i — pomny na słowa ludzi mądrych i roztropnych — miej nadzieję!

Bd.

KSIĄŻKI SZKOLNE
nabywajcie w
KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ
WARSZAWA, ul. Warecka 9
tel. 229-70, P. K. O. 1228

Strajk w Gdyni

Od znanego działacza społecznego, który nie należy do naszego obozu, otrzymaliśmy artykuł poniższy. Autor podpisał się, jako **„Biały"**, podkreślając w ten sposób swoje zasadnicze stanowisko życiowe. Tem jaskrawiej wygląda bezstronna ocena **„Białego"** tych przyczyn, które spowodowały strajk, i tem mocniej odpowiada na insynuacje Ag. „sanacyjnej" p. f. **„Iskra"**, przedstawiającej walkę marynarzy i robotników portowych Gdyni, jako rodzaj „akcji antypaństwowej". Artykuł zamieszczamy bez zmian i skrótów.

Red.

Opinja publiczna w Polsce, mająca tyle serdecznego sentymentu dla morza i Gdyni, została nagle zelektryzowana wiadomością o **strajku w Gdyni.** Bo kto do Gdyni przyjeżdża, — ten widzi tylko jej piękno, jej rozmach, napawa się słuszną dumą płynącą z wielkiego dzieła narodu — ale gość zwiedzający Gdynię, — **nie widzi jej nędzy,** nie widzi stosowanego w Gdyni **brutalnego wyzysku,** nie widzi **jawnego bezprawia.**

To też wiadomość o strajku w pierwszej chwili część opinji wzburzyła. Jakto, więc w Gdyni strajkują? W czasie szalejącego bezrobocia robotnicy rzucają pracę, opuszczają statki, czekające na ładunek z Polski, a statki nadeszłe z towarem muszą iść do Gdańska, aby je tam wyładowano? Nieprawdopodobne!

A jednak stało się to, **co było nieuchronne.** Strajk przyszedł jako logiczna konsekwencja czy naturalna reakcja na **wyzysk** stosowany przez niektóre firmy portowe.

Przedewszystkiem dokonana przed dwoma miesiącami **obniżka zarobków robotniczych** nie była zupełnie gospodarczo uzasadniona, bo w Gdyni nic w tym czasie nie potaniało, lecz przeciwnie w związku z sezonem i masowemi zjazdami wszystko podrożało. Przy ostatniej obniżce zarobków ustalono za godzinę pracy 1,10 zł. zamiast 1,25 zł., przyczem firmy obowiązały się płacić za przeładunek **drobnicy** po 1,25 zł., a za przeładunek artykułów żrących jak tomasyna, amoniak i t. p. po 1,30 zł.

Zarzewie strajku tliło w przedsiębiorstwie **Warszawskie Tow. Transportowe,** mającem najwięcej przeładunku. Dyrekcja tego przedsiębiorstwa nie dotrzymywała systematycznie umowy i przy każdej wypłacie dochodziło tam stale do poważnych kłótni i awantur. Pozatem jednak ogólnie grunt do strajku był w Gdyni podatny, bo nigdzie w Polsce robotnik nie był tak **brutalnie rzucony na pastwę losu,** jak w Gdyni. Wogóle z okazji tego strajku trzeba się zapytać p. Ministra Opieki Społecznej, dlaczego robotnicy w Gdyni mają być wyjęci z pod prawa, trzeba zapytać p. Inspektora Pracy w Gdyni, co robi i czemu nie widzi jawnych nadużyć ustaw o 8-godz. dniu pracy, o urlopach i innych ustaw społecznych?!

Komisarjat Rządu m. Gdyni przez swego szefa wydz. opieki społecznej, p. pułk. **Pożerskiego,** głosił niedawno „wyniki walki z bezrobociem". Ironja!

Kiedy przed zeszłą zimą czynniki rządowe apelowały do przedsiębiorców w całej Polsce, aby dla zmniejszenia bezrobocia przeszły na dniówkę 6-godzinną, to przedsiębiorcy w porcie gdyńskim odrzucili tę sugestję, jako godzącą w byt portu. A tymczasem przyszło lato i wakacje rządowe, w których nikt nie troszczy się o to, co będzie na zimę, a w porcie pracują nie 6 i nie 8 godzin, ale w niektórych wypadkach po **trzy doby bez spania i odpoczynku.** Listy wypłat niektórych przedsiębiorstw portowych, szczególnie Warszawskiego, dostarczą potrzebnych dowodów i materjałów.

Z robotnikiem jeszcze pół biedy, bo temu chociaż za wszystkie godziny zapłacą. Ale personel biurowy, umysłowo pracujący, który w tym czasie również bez zmiany pracuje po 30, 40 i więcej godzin bez przerwy, wogóle nadgodzin nie otrzymuje. A wara temu, ktoby śmiał się upomnieć. Przekraczanie czasu pracy ustawowego jest tak notoryczne, że dziwić się należy, że **Inspektor Pracy tego nie widzi.** A może Inspektor Pracy ma z Warszawy takie instrukcje? Ale to byłoby jawne łamanie ustaw!

Jak widzimy bezrobocie w Gdyni jest sztucznie wywołane faktem, że ci, co pracują, są wyzyskiwani i zmuszani do pracy nad siły. Społeczeństwo gdyńskie powinno się wstrzymać od jakiejkolwiek pomocy na rzecz bezrobotnych tak długo, jak długo warunki pracy w porcie nie zostaną unormowane. Jest niedopuszczalne, aby robotnik gdyński był wyjęty z pod praw w Polsce obowiązujących z wielką dla miasta i jego rozwoju krzywdą.

W porcie gdyńskim posługują się firmy t. zw. **robotnikiem dorywczym.** Dorywczość ta polega na tem, że robotnik czeka cierpliwie całemi dniami na spiekocie, chłodzie lub deszczu, aż go do pracy zawołają. Ani dachu, ani szałasu, budy czy innego schronienia. Głodny, skulony, czeka taki dorywczy robotnik niczem murzyn na dworze. Jeżeli jest robota, jeśli w dodatku ma znajomego przodownika, to szczęście może mu się uśmiechnąć. Ale choćby i przez 6 czy 9 miesięcy miał szczęście pracować codziennie, to i tak będzie robotnikiem dorywczym i do Funduszu Bezrobocia np. prawa nie ma.

Takie pokrótce są bolączki świata pracy w Gdyni.

Teraz, z okazji strajku **najniesłuszniej** odsądzać się będzie tego robotnika od czci, wiary i patrjotyzmu, będzie mu się wmawiać szkodzenie interesom Gdyni.

Prawda tymczasem jest inna. Interesom Gdyni szkodzą bowiem panowie przedsiębiorcy, którzy w nowem polskiem „Klondyke" uważają za niepotrzebne liczenie się ze zdobyczami świata pracy w XX wieku.

Czas najwyższy, aby do Gdyni wybrała się jakaś komisja miarodajna, któraby na miejscu zbadała stan **„polskiego niewolnictwa"** i położyła kres nadużyciom, które grożą ciągłem zarzewiem strajków i zaburzeń.

Całą Gdynię, szczególnie jeśli mowa o sprawach społecznych, charakteryzuje dziwna „dorywczość". Namnożyło się tu mnóstwo rozmaitego autoramentu dygnitarzy, dorobkiewiczów i dyrektorów, którzy sądzą, że stoją ponad prawem. Znajomość spraw robotniczych jest tu traktowana, jako **rzecz zbędna.** Poprostu do ustaw się **nie zastosowano i nie znalazła się żadna władza, któraby dla tych ustaw wywalczyła poszanowanie.** Wmawiano władzy, że nie uznanie ustaw socjalnych sprzyja rozwojowi portu, a zapomniano, że jeden strajk szkodzi Gdyni więcej, niż lata oszustwa na prawodawstwie socjalnem.

Władza państwowa, dbała o rozwój narodowego portu, winna przeto gruntownie w stosunki gdyńskie zajrzeć i ukrócić hulającą w nim swawolę, dowolność i dorywczość w odniesieniu do zagadnień robotniczych.

Obywatel ubolewa nad strajkiem gdyńskim; zapewne propaganda nacjonalistyczna niemiecka postara się już o to, aby rozdmuchać po świecie przeróżne domysły. Ale w świetle stanu powyżej wykazanego, stanu określonego jaknajoględniej — **czy robotnik portowy miał inną drogę, czy możliwość uzyskania sprawiedliwości?!**

Nawet ludzie o najbardziej „białych" przekonaniach, a znający choć powierzchownie warunki bytu świata pracy w Gdyni przyznają, że strajk portowy w Gdyni był ostatnią deską ratunku „poniewieranego" białego niewolnika.

Biały.

Reportaże sportowe
Doskonałe koncerty
Transmisje z teatrów
i wiele, wiele innych
audycyj z dalekich stron
słuchać możesz
nie wychodząc
z Twojego pokoju
Radja warto słuchać!
Szczegółowych informacyj o dogodnych warunkach nabycia radja udziela „DETEFON", Warszawa, Zielna 30, oraz wszystkie Urzędy Pocztowe.

Ostatnie wiadomości z Gdyni

(Telefonem od naszego korespondenta)

Gdynia, 3 września.

Sytuacja strajkowa w Gdyni nie uległa zmianie. W piątek rokowania trwały do 12-ej w nocy, ale nie dały żadnego rezultatu, **albowiem przedsiębiorcy domagali się przerwania strajku, nie dając jednocześnie gwarancji wykonania słusznych żądań robotników.**

Dziś odbyło się zebranie delegatów strajkujących marynarzy i robotników portowych. Jednomyślnie uchwalono rezolucję **o wytrwaniu w walce aż do zwycięstwa.**

Rezolucja ta zostanie przedłożona na dzisiejszej konferencji z przedsiębiorcami, które odbędzie się w komisarjacie Rządu, pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy.

Postawa robotników jest **mocna.**

Niektóre firmy ekspedycyjne gotowe są uznać całkowicie żądania strajkujących i podpisać umowę, **ale sprzeciwiają się temu wielkie firmy,** które poświęcają ogromne sumy dla złamania solidarności robotniczej; sprowadzają łamistrajków z **Gdańska** i **Tczewa** i t. p.

Kapitanowie na okrętach zagranicznych wyrażają zdziwienie z powodu stanowiska polskich ekspedytorów i ich oporu, **albowiem płace w Gdyni są o 60% niższe aniżeli w innych portach zagranicą.**

Wszystkie parostatki, które wracają z podróży, **przystępują do strajku.** Armatorom, mimo wysiłków, nie udało się uruchomić ani jednego statku.

Bekony, gotowe do ekspedycji, zaczynają się psuć.

Z pola walki strajkowej
w okręgu łódzkim

Zgierz

W ZGIERZU odbyła się konferencja z właścicielami przędzalni odpadków. Po 3-godzinnych pertraktacjach przemysłowcy **wyrazili zgodę na uruchomienie warsztatów na starych warunkach płacy. Umowa została zawarta na okres 1 miesiąca, gdyż przemysłowcy twierdzą, iż nie mogą przedłużyć tego terminu wskutek niepewnej konjunktury.**

„Schleibler i Grohman"

Przedstawiciele **„Scheiblera i Grohmana"** przyjęli warunki, wysuwane przez robotników.

Strajk zostaje zlikwidowany. Praca rozpocznie się w poniedziałek na dawnych warunkach.

Likwidacja strajku w „Widzewskiej Manufakturze"

W ‚Widzewskiej Manufakturze', tak samo następuje likwidacja strajku; **180 robotników opuściło teren** fabryczny. W poniedziałek odbędzie się konferencja w sprawie podjęcia pracy.

Strajk pończoszników w Aleksandrowie trwa

W piątek odbyła się trzecia z kolei konferencja przedstawicieli robotników z przemysłowcami pończoszniczymi w **Aleksandrowie.** Przedstawiciele fabrykantów oświadczyli, że dołożą jeszcze 5% do proponowanych przez siebie kwot zarobków, delegaci robotników zgodzili się na obniżenie swych żądań jeszcze o 5 procent.

Różnica między cenami, proponowanemi przez fabrykantów a żądaniami robotników wynosi 10 do 12 procent.

Ponieważ na propozycję Inspektora Pracy—dalszych ustępstw—obie strony nie zgodziły się, Inspektor zaproponował, by fabrykanci dołożyli jeszcze 5% do płac za każdy artykuł pracy.

Do porozumienia nie doszło, wobec czego konferencję odłożono do poniedziałku.

Dziesięciolecie „Życia Robotniczego"

W dn. 1 października radomskie **„Życie Robotnicze"**, organ PPS. i Rady Zawodowej m. Radomia, obchodzi 10-lecie swego istnienia. **„Życie Robotnicze"** boryka się od dłuższego już czasu ze szczególnie trudnemi warunkami cenzuralnemi. Tym głębsze echo wywoła w klasie robotniczej całej Polski ten **jubileusz,** zdobyty wysiłkiem robotników radomskich.

Rychło wczas!

„Sanacyjny" **„Kurjer Czerwony"** przed paroma dniami zamieścił (i to w formie zupełnie poważnej!) wiadomość następującą:

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do wojewodów okólnik w sprawie przygotowania odpowiednich planów technicznych do robót budowlanych.

Zastój, panujący obecnie w budownictwie i przemyśle, bezrobocie oraz niezaspokojone potrzeby mieszkaniowe, nakazują władzom państwowym i samorządowym podjęcie energicznych (!) kroków dla ożywienia (!) ruchu budowlanego. Dla zrealizowania szerszej akcji niezbędne jest uzyskanie odpowiednich terenów budowlanych, należących do skarbu państwa.

W dalszym ciągu Min. Spr. Wewn. poleca województwom, by „przyśpieszyły" wykonanie wydanego przez b. Min. Rob. Publ. zarządzenia, polecającego „przygotowanie odpowiednich planów".

Całą tę zupełnie już groteskową wiadomość zaopatruje Czerwoniak następującym tytułem **„Ożywienie (!) ruchu budowlanego".**

I co tu na podobne śmieszności powiedzieć?

Po 6 latach „zapowiedzi, obietnic, studjów, wytycznych, planów, komisyj" i t. d. i t. p., gdy ruch budowlany w Polsce **zamarł niemal zupełnie,** Min. Spraw Wewn. pod koniec sezonu **przypomina** sobie jakieś zarządzenie, o którego wykonanie nikt się widocznie nie troszczy i poleca „wyszukanie terenu" i „sporządzenia planów".

Pośpiech, troska i energja — wręcz zdumiewające. Ale — gdy wreszcie znajdą się tereny i plany czy **znajdą się także... i pieniądze?**

I jakże tu ktoś śmie zaprzeczyć, że „sanacja" pracuje „poważnie?"

WESOŁY KĄCIK

WARUNKOWY.

— Tatusiu — zapytuje mały Jurek ojca— dlaczego ten przystanek tramwajowy nazywa się „warunkowy"?

— Bo tu można wsiąść do tramwaju pod warunkiem, że się ma 25 groszy na bilet— objaśnia ojciec.

W MUZEUM.

Krakowskiem Przedmieściem przechadza się para małżeńska, która po raz pierwszy z głębokiej prowincji przybyła do stolicy. Mąż na jednym z gmachów odczytuje napis „Muzeum przemysłu i rolnictwa".

— Patrzaj — powiada do żony — jaki to postęp w stolicy — tu już przemysł i rolnictwo umieszczono w muzeum.

Gilzy wyrabiane z tytoniu

W ostatnich czasach został opatentowany w Polsce nowy wynalazek, dotyczący wyrobu bibułki papierosowej z tytoniu. Dotychczas bibułkę papierosową wyrabiano z włókien lnianych z dodatkiem włókien drzewnych i bawełnianych. Podczas spalania bibułka taka podlega suchej destylacji, skutkiem czego powstaje gryzący dym, który psuje aromat nawet najlepszego tytoniu, działając jednocześnie drażniąco na błony śluzowe dróg oddechowych.

Chcąc temu zapobiec, wynalazca (Polak Hipolit Kamiński) wpadł na pomysł zastąpienia dotychczasowego materjału odnikotynizowanemi włóknami tytoniowemi, przez co zostały usunięte wszelkie niepotrzebne składniki przy spalaniu się papierosa. Wynalazek ten ma ogromne znaczenie nietylko ze stanowiska smaku papierosów; co jest zresztą ogromnie ważne dla każdego palacza, lecz również i ze stanowiska higjeny. Przy spalaniu się bowiem zwykłej bibułki wiele szkodliwych składników dostaje się do organizmu ludzkiego.

Nowy ten wynalazek znalazł już praktyczne zastosowanie w postaci specjalnych gilz papierosowych, nazwanych „tytoniówkami", które ukazały się już na rynku.

NASZA FACHOWOŚĆ I WYTWORNY GUST
To zapewnienie dobrego i taniego kupna
ZNANA NAJWIĘKSZA W KRAJU HURTOWNIA SUKIEN PŁASZCZY i BLUZEK
M. HOPMAN WARSZAWA, NALEWKI 38 FRONT, I-sze PIĘTRO. TEL. 11-55-72
Rozpoczęła detaliczną sprzedaż według najnowszych modeli zagranicznych
CENY SCŚLE HURTOWE!

Teatr „Ateneum" w sezonie jesiennym

Kierownictwo spoczywa w rękach St. Jaracza i L. Schillera

Teatr „Ateneum" w sezonie bieżącym prowadzić będzie Spółka aktorska pod kierownictwem artystycznem Stefana **Jaracza** i Leona **Schillera.** Reżyserja spoczywać będzie w ręku: St. **Perzanowskiej,** Z. **Chmielewskiego,** L. **Schillera** i E. **Wiercińskiego.** W dziale dekoracyjno - kostjumowym teatr zapewnił sobie współpracę Wł. **Daszewskiego,** Iwo **Galla** i innych wybitnych dekoratorów, w muzycznym Romana **Palestra,** w plastyczno - tanecznym Jadwigi **Hryniewieckiej.** Zasadniczy zespół aktorski tworzą p.p.: **Bohdańska, Borowska, Koreywo, Kuncewiczówna, Perzanowska, Wiercińska, Chmielewski, Damięcki, Daniłłowicz, Fidler, Hajduga, Jaracz, Krell, Poreda, Wierciński, Wojdan** i **Woszczerowicz.** Sporadycznie współpracować będą: Jerzy **Chodecki** i Władysław **Krasnowiecki** oraz szereg artystów scen polskich, sympatyzujących z programem artystycznym teatru. Otwarcie teatru nastąpi około 10 września. Wznowiony zostanie reportaż **Lampla „Bunt w Domu Paprawczym",** który dzięki swej silnej treści społecznej i reżyserji Stanisławy **Perzanowskiej** zdobył sukces niepowszedni. Właściwą inauguracją nowego sezonu będzie jednak nawskroś oryginalne widowisko p. t. **„Proces Pana Jowialskiego",** w którym bądź jako obrońcy, bądź jako oskarżyciele wystąpią zwolennicy poglądów St. **Tarnowskiego, A. Grzymały-Siedleckiego, Boya - Żeleńskiego,** prof. E. **Kucharskiego** i Jerzego **Stempowskiego.** Na ławie oskarżonych zasiądzie Aleksander **Fredro** wraz z wszystkiemi postaciami komedji. W ciągu rozprawy, pełnej aktualnych aluzji, odegrana będzie komedja p. t. **„Pan Jowialski"** w takiej inscenizacji, jaka uzyska większość. Dysputa na temat, czy **„Pan Jowialski"** jest satyrą polityczną, czy staropolską krotochwilą, toczyć się będzie na scenie i na widowni. Wezmą w niej udział aktorzy, maszyniści i publiczność. Inscenizacja dokonana będzie w oczach widzów. Postać głównego oskarżonego (tytułową) odtwarza Stefan **Jaracz.** Reżyseruje Leon **Shiller. „Pan Jowialski"** dla młodzieży szkolnej będzie grany w formie tradycyjnej, z uwzględnieniem jednak zdobyczy nowszej „fredrologji".

Repertuar na czas najbliższy zapowiada: **„Czarne Ghetto"** dramat **O'Neila,** osnuty na tle walk rasowych w St. Zjednoczonych, w inscenizacji E. **Wiercińskiego** z Ewą **Kuncewiczówną** i Wł. **Krasnowieckim** w rolach głównych — oraz sensację teatrów europejskich słynnego **„Kapitana z Koepenick"** Zuckmayera, ze Stefanem **Jaraczem** w roli tytułowej, w inscenizacji L. **Schillera.**

Tragedja bezrobotnego

Przy ul. Złotej 48, w mieszkaniu własnem wczoraj rano, w obecności 8-letniej córki swej Jadwigi, wypił pół szklanki esencji octowej, 37-letni Antoni Kondrowski, b. inkasent urzędu pocztowego „Warszawa 1", a od 3-ch lat bezrobotny. Lekarz Pogotowia po przepłókaniu żołądka przewiózł niedoszłego samobójcę do szpitala Dz. Jezus.

Strajk w Gdyni

Wiadomości z piątku

(telefonem)

Strajk transportowców i robotników portowych rozszerza się. Przystąpiły do strajku statki „Robur" III i VI. „Robur" III został wyprowadzony na morze przez samych oficerów. Na wysokości Różewia statek ten wzywał pomocy.

Przybył do Gdyni przedstawiciel Min. Przem. i Handlu inż. Radzymiński i podjął się pośrednictwa pomiędzy strajkującymi a pracodawcami.

1-go odbyła się konferencja przedstawicieli Związków Zawodowych i delegatów Min. Przem. i Handlu oraz Min. Opieki Społ. Proponowany arbitraż rządowy został odrzucony przez wszystkie trz yzwiązki. Wysunięto natomiast żądanie bezpośrednich rokowań z udziałem przedstawicieli rządu.

W piątek o godz. 12 w poł., odbył się wiec sprawozdawczy strajkujących. Stanowisko strajkujących zdecydowanie mocne. Po wiecu robotnicy, wracający do portu zostali na ulicy Portowej zaatakowani przez policję. Policja biła robotników kolbami i pałkami gumowemi. Naczelnik wydziału bezpieczeństwa brał w tem czynny udział, na co mamy świadków.

Ostatnie wiadomości z Gdyni podane są na stronie 3-ej.

W warszawskiej ulicy

(X) Jest późny wieczór i powoli ruch na ulicach zamiera. Długim rzędem stoją na rogu dorożki, popularnie w Warszawie „dryndami" zwane, wyczekując pasażerów.

Rycerze bata drzemią na swych kozłach. Szkapy, zwiesiwszy łby, trwają w filozoficznem zamyśleniu.

Z bramy domu, gdzie mieści się kino, wylewa się fala publiczności. Wśród dorożkarzy następuje ożywienie. Nie bez tego, aby kilku z pośród długiego rzędu nie złowiło pasażerów.

Siadamy i wdajemy się z „sałaciarzem" w rozmowę:

— Jakże tam, ojczulku, zarobki?

— Jakoś tam człowiek stara się przebiedować. Byli w naszym fachu tacy, co to myśleli, że z nastaniem samochodów przyjdzie na nas koniec i basta, ale ja zawsze mówiłem, że co kuń to kuń, wiadomo boskie stworzenie, a samochód djabelski pomysł i tyle.

Konia nic nie zastąpi. Nie trzeba korbą nakręcać, ani benzyny nalewać, ani mu kicha nie nawali, ani zegar nie bije bez końca. A dzisiaj ludzie liczą się z groszem. W naszej dorożce zawsze pasażer wie, co zapłaci, ale w aucie nigdy nie wiadomo. Ma pan, na ten przykład powiedziawszy, przy sobie 1 zł. 20 gr., siadasz do taksówki i „jadziesz". A tu ci zegar wybił zł. 1.40. Awantura, policja, protokuł itd. A w dorożce możesz pan jechać i jechać, a zawsze ta sama złotówka. Chyba, że już bardzo daleki kurs, poza granice wielkiej Warszawy.

Dlatego, proszę pana, u nas, dorożkarzy, kryzysu wielkiego niema. Zato szoferzy to okrutnie narzekają. No, ale to ich rzecz.

Echa wybuchu pod Bukaresztem

Bukareszt, 2 września (ATE). Wiadomości o wielkim wybuchu składów amunicji w forcie Ceasna brzmią dość sprzecznie. Władze twierdzą, iż eksplozja nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar w ludziach. Według informacyj prywatnych ofiarą wybuchu padło 16-u zabitych i wielu rannych. Z pośród 8-iu składów — 6 wyleciało w powietrze. O rozmiarach wybuchu świadczy, iż według prowizorycznych obliczeń wyleciało w powietrze około 80-ciu wagonów pocisków artyleryjskich. Straty wynoszą 60 miljonów lei. Prawdopodobną przyczyną wybuchu są upały, które spowodowały samozapalenie granatów artyleryjskich Władze wdrożyły śledztwo.

Porozumienie centrowców z hitlerowcami?

Berlin, 2 września (ATE). „Berliner Tageblatt" donosi, że porozumienie między hitlerowcami a centrum w sprawie rozdziału tek w gabinecie pruskim doszło do skutku i opiera się na następujących podstawach: liczba ministerjów zostanie zmniejszona z 7 na 4, urząd premjera, do którego będzie należał zarząd finansami, zostanie powierzony osobistości neutralnej. Mówi się o nadburmistrzu Lipska dr. Gordeler, którego kandydatura była poprzednio brana w rachubę. Możliwe też jest powierzenie urzędu premjerowi dr. Brachtowi. Hitlerowcy otrzymają ministerjum spraw wewnętrznych, które będzie połączone z ministerjum oświaty oraz tekę sprawiedliwości. Centrum zadowoli się resortem spraw gospodarczych. Na stanowisko ministra gospodarstwa narodowego wysuwany jest obecny minister opieki społecznej dr. Hirtsiefer. „Berliner Tageblatt" podaje tę wiadomość z zastrzeżeniem i wyraża powątpiewanie, aby centrum zgodziło się na taki układ, któryby wydawał w ręce hitlerowców najważniejszy resort, a mianowicie tekę spraw wewnętrznych.

Wyrok śmierci w sądzie doraźnym

Rybnik, 2 września (PAT). **Przed sądem doraźnym w Rybniku odbyła się rozprawa przeciwko Józefowi Ziemskiemu oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa posterunkowego Antoniego Suszki. W wyniku rozprawy Ziemski skazany został na karę śmierci. Przeciwko wspólnikowi jego Pawłowi Klingerowi odbędzie się rozprawa w trybie zwyczajnym.**

W zakładzie dla umysłowo chorych w Otwocku

Wymówiono pracę personelowi

Zarząd zakładu dla umysłowo chorych **„Zofjówka"** w Otwocku wymówił całemu personelowi pracowniczemu pracę od 1 października, chcąc obniżyć płace o 15%.

W sprawie tej zamieścimy obszerniejszą korespondencję.

Otwarcie roku samokształcenia W.O.M. TUR.

Świadomość konieczności powiększenia swych wiadomości i pogłębienia poczucia klasowego i socjalistycznego wzrasta coraz bardziej w masach robotniczych. Wola kształcenia staje się tem silniejszą, im większe przeszkody stawiają dla robotników „miarodajne władze".

W walce o wiedzę młodzież idzie w pierwszym szeregu. Młodzież, zorganizowana w Org. Młodz. T. U. R. samorzutnie tworzy koła i sekcje samokształcenia, jako najważniejsze i najistotniejsze formy pracy organizacyjnej.

Ażeby tym tendencjom nadać świadomy kierunek i wprowadzić w pracę samokształceniową planowość — władze Warsz. Org. Młodz. T. U. R. powołały specjalny referat, który ma kierować całokształtem tej pracy na terenie Warszawy.

Dziś odbędzie się uroczyste otwarcie pracy turowej samokształceniowej na terenie Warszawy. Otwarcie odbędzie się w Zw. Zaw. Prac. Inst. Użyt. Publ. (Warecka 7, II p.) o godz. 11 w poł. Na uroczystości tej nie zabraknie żadnego turowca, który rozumie zadanie swej Organizacji.

Referat Samokształceniowy Warsz. Org. Mł. T. U. R.

Po katastrofie kpt. Orlińskiego

W onegdajszym numerze **„Robotnika"** podaliśmy o katastrofie lotniczej, jakiej uległ kpt. **Orliński.** Świetny lotnik polski jak się okazuje, ma nogę złamaną w dwuch miejscach. Znajduje się on w szpitalu wojskowym w Al. Ujazdowskich.

Samolot **Orlińskiego** szybował przez pewien czas bez pilota, wreszcie spadł na samym brzegu Wisły koło wsi Kępa Oborska pod Jeziorną. Strzaskanym samolotem zaopiekowało się lotnicze pogotowie techniczne.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

BIURALISTKA MŁODA ze znajomością buchalterji, korespondencji i maszyny, poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej. Łaskawe oferty do Admin. „Robotnika" dla F. W.

POSZUKUJĘ PRACY JAKO POSŁUGACZKA LUB WOŹNA. Mam wieloletnią praktykę. Adres: Piwna 37 m. 27.

Jakiejkolwiek pracy poszukuje zredukowana posługaczka szpitala. Oferty składać do red. Robotnika dla F. Kędz.

20-LETNI robotnik przyjmie każdą pracę. Oferty dla „20 lat" do „Robotnika".

Robotnik niewykwalifikowany poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty składać: Tamka 17, m. 21 — Kert Edmund.

CO SŁYCHAC NA WIECIE

WYKOPALISKA NA WĘGRZECH.

Wzdłuż grobów rzymskich koło Sztendre wykopano liczne niezwykle ciekawe przedmioty codziennego użytku dawnych Rzymian. Odkryto m. in. w pudełku drewnianem gąbkę toaletową. Przy badaniu jej okazało się, że jest pokryta pudrem, którego składniki zdołano ustalić. Najciekawszem wykopaliskiem są rzymsko - pogańskie organy wodno - powietrzne, należące do orkiestry wojskowej obozu warownego w Aguincum.

NOWE SOWIECKIE ZNACZKI POCZTOWE.

Z okazji 15-ej rocznicy rewolucji poczta sowiecka wypuszcza 7 znaczków historycznych. Rysunki wykonali czołowi malarze rosyjscy.

ZAPOWIEDŹ KONCERTÓW PADEREWSKIEGO W SZWECJI.

„Svenska Dagbladet" donosi, że Paderewski ma przybyć do Skandynawji w październiku na tournee koncertowe.

ZGON ZNAKOMITEGO PODRÓŻNIKA

W Londynie zmarł znany podróżnik i badacz Robert **Clayton,** który przed paru miesiącami wraz z Węgrem **Almassym,** angielskim lotnikiem **Penderelem** i przedstawicielem rządu egipskiego przedsięwziął podróż po pustyni **Libijskiej,** celem odnalezienia oazy Jercura.

Po dłuższych poszukiwaniach ekspedycja swój cel osiągnęła. Robert **Clayton** miał zamiar odbyć niebawem nową ekspedycję naukową. Zmarł on przeżywszy lat 25.

Śmierć tego młodego uczonego, który rokował wielkie nadzieje, była spowodowana przez porażenie słoneczne, którego dostał podczas pobytu na pustyni.

ŚMIERĆ MAHARADŻY.

Z Kalkuty donoszą o śmierci Maharadży Nepalu, który od 1929 r. sprawował urząd premjera. Jak wiadomo w Nepalu stanowisko premjera było dziedziczne, a władza maharadży posiadała charakter raczej religijny.

POKĄTNA KLINIKA.

Policja w Grazu odkryła pokątną klinikę, w której za wysoką opłatą dokonywano operacji sterylizacji mężczyzn. Aresztowano 6 osób — jednego b. słuchacza medycyny i 5 robotników bez zajęcia.

POŻAR HANGARÓW.

W Aleksandrji wybuchł olbrzymi pożar w hangarach portu zawierających 2700 bali bawełny wartości 25,000 funtów. Zapasy bawełny były własnością rządu. W gaszeniu ognia brały udział 4 straże miejskie oraz dwie sikawki na łodziach. Akcja ratunkowa trwała pięć godzin i tylko dzięki nadzwyczajnej sprawności straży pożarnej udało się uratować połowę zapasów.

Obrady Klubu Narodowego

W piątek, 2 b. m., obradował Klub Narodowy. Po referacie prez. Rybarskiego klub uchwalił rezolucje protestujące przeciwko usuwalności sędziów oraz przeciwko podwyższeniu obiegu bilonu.

Omawiano także stosunki na Pomorzu oraz wyrok w procesie gdyńskim.

Konflikt zbrojny Chin i Japonji

Świeżo ukazała się pod powyższym tytułem interesująca broszura d-ra Witolda **Bronowskiego,** stanowiąca odbitkę z kwartalnika **„Wschód".**

Autor, młody uczony Uniwersytetu poznańskiego, w rozprawce tej przedstawia tło zatargu chińsko - japońskiego.

Rzecz została opracowana bardzo sumiennie i drobiazgowo, na podstawie międzynarodowej bibljografji i archiwum Ligi Narodów, i — przyznać trzeba — ukazała się bardzo na czasie. Mimo bowiem, iż dn. 5 maja b. r. zawarto umowę, w myśl której Japończycy w miesiąc później ewakuowali teren krwawych walk — Szanghaj, mimo więc, iż na Dalekim Wschodzie narazie zapanował względny spokój, to jednak nic nie wskazuje na to, by problem mandżurski, który przecież stanowi główne kulisy emocjonujących wypadków, miał być ostatecznie rozstrzygnięty.

Walka, aczkolwiek obecnie bezkrwawa, trwa nadal. Ostatnio Japonja ogłosiła, że zamierza definitywnie „uznać" kreowane przez tąż Japonję młode państwo mandżurskie, t. zw. Mandżu-Kuo, na czele którego postawiono japońskiego figuranta, ostatniego cesarza Chin, ks. Pu-Yi. To „uznanie" ma być — zdaje się — tylko łatwiejszą do strawienia przez czynniki zagraniczne formą ustanowienia protektoratu nad Mandżurją i stworzenia z tego rozległego kraju, zajmującego obszar większy od Niemiec i Francji razem wziętych, — naturalnego hinterlandu dla nieurodzajnych, lecz zato bardzo uprzemysłowionych wysp japońskich. A zapominać nie wolno, że Mandżurja jest zasobna w bogate złoża żelaza, węgla, soli i — uwaga! **nafty!** Ta legendarna nafta, ta sama, która parę tygodni temu wywołała zbrojne starcie Boliwji z Paragwajem, dla przyzwoitości zwane walką o nic nie warte Gran Chaco, — ta nafta najlepiej nam może wyjaśnić podłoże zatargu, który istnieje pomiędzy Państwem Smoka a Krainą Wschodzącego Słońca, a który z niesłabnącem zainteresowaniem jest śledzony przez wielkie mocarstwa, posiadające rozległe interesy nad Pacyfikiem: Stany Zjednoczone, Anglję, Francję i Rosję.

Warto więc jest temu zagadnieniu, tak, jak to uczynił dr. **Bronowski,** poświęcić nieco uwagi. Tembardziej, iż, jak trafnie autor zauważa: „konflikt zbrojny Chin i Japonji — czy go nazwiemy wojną, jaką jest istotnie, czy też uwierzymy w fikcję jakiegoś stanu pośredniego, którego nie zna współczesne prawo narodów — jest jednak bezsprzecznie od czasu Wielkiej Wojny najdonioślejszym faktem polityki międzynarodowej świata". I słusznie pisze w dalszym ciągu, że: „ten krwawy zatarg dwu największych potęg Azji stał się jakgdyby ogniową próbą całego powojennego pacyfizmu, jako systemu organizowania pokoju z Ligą Narodów i Paktem Kelloga na czele".

Lojalnie zauważmy jednak, że w dalszym toku rozważań studjum p. **Bronowskiego** nie odpowiada naszym poglądom.

Stosując naogół objektywną metodę badania, autor wkońcu opowiada się dość niedwuznacznie po stronie Japonji i jej w tym zatargu przyznaje słuszność. Wywodzi autor, że powodem konfliktu był fakt propagandy organizacji młodo - chińskich przeciwko niekorzystnym dla Chin traktatom politycznym i handlowym, zawartym przez upadające Chiny cesarskie z mocarstwami, jakie wywalczyły sobie zasadę t. zw. „drzwi otwartych" (open door). P. **Bronowski** staje w obronie tych traktatów i wysuwa znaną zasadę prawną, że umowy winny być szanowane (pacta sunt servanda). Zasada słuszna, nie zapominajmy jednak, że każde ustawodawstwo zna również umowy, które są z samego prawa nieważne. Są to mianowicie umowy, które mają przyczynę niegodziwą. Taką niewątpliwie **niegodziwą** przyczynę miała większość umów międzynarodowych, jakie pod naciskiem zzewnątrz zawarły Chiny z mocarstwami wielko - kapitalistycznemi, które z eksploatowanych Chin uczyniły sobie wspólną kolonję.

Nic dziwnego niema w tem, że powoli odradzające się Chiny pragną zrzucić uciążliwe jarzmo ucieleśnione w aforyźmie o „otwartych drzwiach i równych możliwościach". I nic dziwnego, że wielkiemu przemysłowi japońskiemu potrzebna jest mandżurska nafta i mandżurskie żelazo. I nic dziwnego, że na to patrzą z niepokojem inne mocarstwa, w pierwszym rzędzie Stany Zjednoczone i Rosja sowiecka.

Ale tem nie mniej — mimo powyższych zastrzeżeń ogólnej natury—książeczka p. **Bronowskiego** jest pożytecznym wkładem do naszej ubogiej literatury z dziedziny polityki zagranicznej, zawiera dużo interesujących cyfr, dat i materjałów i dużo ciekawych wniosków.

To też każdy, czyje zainteresowania sięgają nieco dalej poza Zbąszyń i Stołpce winien ją przeczytać.

W. K-ki.

„Sanacyjne" pomysły

Wysiedlanie nauczycieli... na ich własny koszt!

„Gazeta Bydgoska" donosi:

Dowiadujemy się, że pewien wysoki urząd szkolny na Pomorzu rozesłał przed paru miesiącami do szeregu nauczycieli pisma treści następującej:

Zechce Pan natychmiast wnieść podanie do Kuratorjum o przeniesienie na inną posadę nauczycielską, gdyż zajmowany przez Pana etat został skreślony. Do podania należy dołączyć wyciąg z wykazu stanu służby i kwalifikacyj, oraz wykaz odbytych kursów wakacyjnych.

Takie pisma otrzymali rozmaici nauczyciele, przeważnie rodowici Pomorzanie. W kilku wypadkach nawet tacy, którzy wysługiwali się „sanacji", „robili" wybory, zakładali „Strzelca", ale widocznie uważani byli za „niepewnych".

Gdy zagrożeni skreśleniem na etacie zgłosili się do Kuratorjum, wyznaczono im nowe posady nauczycielskie, przeważnie na Kresach Wschodnich, gdzieś w Pińszczyźnie, na Wołyniu i t. d.

A kiedy zwrócili się do swoich władz szkolnych z żądaniem funduszu służbowego na przeniesienie się na nową posadę, spotkali się z odpowiedzią:

— Funduszu służbowego niema, bo przecież przeniesienie nastąpiło na własne żądanie... Trzeba jechać na własny koszt...

Komentarzy chyba tutaj nie potrzeba!

Sprawa bezrobotnych już uregulowana

Tak orzekło starostwo sanockie

Związek zawodowy metalowców w Sanoku, wobec szerzącego się bezrobocia i celem naradzenia się nad niezmiernie ciężkiem położeniem materjalnem bezrobotnych, postanowił zwołać zgromadzenie w dniu 29 sierpnia. Na wniesione do starostwa zgłoszenie Związek otrzymał następujące, niezwykle charakterystyczne ze względu na motywy, pismo odmowne:

Sanok, dnia 27 sierpnia 1932

Starostwo sanockie
L. BP. 17/34/1932

Do
Zarządu Związku Robotników Przemysłu Metalowego
w Sanoku
na ręce Przewodniczącego Pana
Franciszka Stasiczaka.

Na zgłoszenie z dnia 27 b. m. o zamiarze urządzenia zgromadzenia bezrobotnych w lokalu Związku w dniu 29 sierpnia b. r. starostwo na podstawie art. 9 ustawy z dnia 11 marca 1932 o zgromadzeniach (Dz. U. R. P. Nr. 48) **zakazuje odbycie projektowanego zgromadzenia, ponieważ sprawy gospodarcze bezrobotnych zostały już uregulowane (!!) a ponadto zachodzi prawdopodobieństwo,** że zgromadzenie to — podobnie jak poprzednie z dnia 11 sierpnia — zostanie wykorzystane dla celów politycznych.

Przeciw powyższej decyzji wolno odwołać się do urzędu wojewódzkiego we Lwowie przez tut. starostwo w ciągu dni 14-tu od dnia doręczenia niniejszej decyzji.

Za starostę powiatowego: Józef Trznadel.

Któżby to pomyślał?! Sprawy bezrobotnych **„zostały już uregulowane"?!**

Nie wiedzieliśmy, że w tak rozkosznych żyjemy stosunkach!!

Wybory na kopalni „Eminenz" (Górny Śląsk)

Porażka „sanacji"

W ubiegłym tygodniu odbyły się wybory do Rady Zakładowej na kopalni „Eminenz" w Dębiu.

Centralny Związek Górników otrzymał dwa mandaty i jeden uzupełniający; to samo N. P. R.; „Bergarbeiterverband" — 5 mandatów; sanacyjna „Federacja" — 0 mandatów.

Ohydne morderstwo

Z **Sieradza** donoszą o bestjalskiem morderstwie, dokonanem we wsi **Górki Mieleckie** w pow. **Łaskim.**

Zamieszkały tam **Antoni Bartczak,** który od dłuższego czasu pałał nienawiścią do swego sąsiada, **Wacława Zagajszczyka,** z powodu przegranego procesu o ziemię graniczną, uzbroił się w widły i udał się do zagrody sąsiada. **Bartczak podszedł cicho pod okno i siedzącego przy niem Zagajszczyka uderzył widłami w plecy, poczem zbiegł.**

Ranny po kilku minutach zmarł.

2 osoby poniosły śmierć

w katastrofie samochodowej

Z **Przemyśla** donoszą, iż auto ciężarowe firmy Auto-Express, przewożące towary na linji **Lwów — Przemyśl,** przewróciło się. Dwie osoby poniosły śmierć.

Echa zajść w Jaworznie

Proces przed Trybunałem odwoławczym w Krakowie

Jak wiadomo, dnia 19 maja 1931 roku odbył się w **Jaworznie** strajk na tle ekonomicznem.

W czasie strajku wzburzony tłum ruszył na kopalnię „Piłsudski", grożąc jej zatopieniem. Doszło przytem do gwałtownego starcia między policją a nacierającym tłumem, padły strzały i na miejscu pozostało **pięć trupów.**

W następstwie tych zajść prokuratura oskarżyła 21 robotników o gwałty rozmaitego rodzaju.

W pierwszej instancji sprawa zakończyła się uwolnieniem części oskarżonych, a zasądzeniem oskarżonych: Stelmarskiego, Kani, Bujasa, Langera, Szałasa, Jana Kuligowskiego, Polaka i Majcherczyka na karę więzienia **od 6 do 18 miesięcy.** Wszyscy skazani wnieśli przeciw wyrokowi zasądzającemu apelację, która dnia 10 czerwca, a w dalszym ciągu dn. 2 września była rozpatrywana przez Sąd Apelacyjny w Krakowie.

Trybunał odwoławczy przesłuchał w przewodzie apelacyjnym licznych nowych świadków, a do rozprawy, którą wyznaczono na **dwa dni,** powołał ponadto dziewięciu już poprzednio słuchanych świadków, okazało się bowiem potrzeba dodatkowego ich przesłuchania.

Zagadkowe samobójstwo

w areszcie policyjnym w Mikołowie

„Gazeta Robotnicza" donosi za „Polską Zachodnią", że w aresztach policyjnych powiesił się „wywrotowiec" i komunista **Józef Kalisz. Miał on znieważyć Józefa Piłsudskiego i prez. Mościckiego.**

W sprawie tej pisze dalej „Gazeta Robotnicza":

„Kalisz powiesił się na pasku od kalesonów. Rodzina tragicznie zmarłego zaś twierdzi, że nie był on nigdy notowany w kronikach policyjnych, jako działacz wzgl. agitator komunistyczny. Cała jego „antypaństwowa robota" ograniczała się do kilkakrotnych przemówień na zebraniach bezrobotnych, w których ostro występował przeciwko niektórym zarządzeniom władz w sprawie opieki społecznej.

Pozatem rozchodzą się po Mikołowie pogłoski, że zmarły skończył inną śmiercią. Pogłosek tych nie możemy podać, nie chcąc narażać się na konfiskatę. **Uważamy jednak, że prokuratura winna tu wkroczyć i wyjaśnić publicznie stan rzeczy.**

Napad na plebanję

Niewykryci sprawcy dokonali napadu na plebanję w **Gnojnie,** powiat **Stopnickiego.**

Napastnicy dali dwa strzały rewolwerowe do ks. Stanisława Skórczewskiego. Strzały chybiły. Napastnicy zbiegli.

Psia plaga

W ciągu doby ubiegłej zostały pokąsane przez psy 4 osoby. Są to: 13-letnia Anna Jaśkowiakówna (uczennica) rana lewego uda, 17-letnia Władysława Osemkówna, służąca, (rana lewej ręki), 19-letnia Cecylja Sznajderówna przy matce (rana kąsana prawego przedramienia) i 20-letnia Regina Gilnowska ekspedjentka (rana kąsana prawego uda).

Upadek z wozu

Na ul. Kaszubskiej w Sielcach, spadł z wozu 66-letni Jan Gawin, robotnik (Kaszubska 5). Lekarz Pogotowia stwierdził u niego potłuczenie okolicy prawego stawu barkowego, szyi i łopatki.

Plan finansowy magistratu

W toku są prace zmierzające do ułożenia ogólnego planu finansowego magistratu, przewidującego między in. dalsze oszczędności zarówno w wydatkach rzeczowych, jak i personalnych. Prace te odbywają się pod osobistym kierunkiem prezydenta miasta inż. Słomińskiego i związane są z obecną sytuacją gospodarczą. Są one oparte na obecnych realnych wpływach budżetowych. Odbywają się one w takim tempie, aby mogły być ukończone przed 1 października.

65 trupów w sierpniu

W ub. miesiącu targnęło się na życie 126 osób, w liczbie tej 20 z wynikiem śmiertelnym. Wskutek wypadków samochodowych, lub motocyklowych w sierpniu rannych zostało 83 osoby, zabite zaś 4. Wskutek wypadków tramwajowych, rannych 18 osób, zabitych — 2. Wreszcie kolejowych 5 rannych i 3 zabite. Zabójstw i morderstw było 4. Wskutek własnej nieostrożności jak poparzenie, zatrucie gazem, zaczadzenie i t. p. śmierć poniosło 9 osób. Podczas kąpieli w Wiśle, gliniankach, stawkach, kanałach zginęło 19 osób. 27 osób zostało rannych wskutek przejechań przez dorożki, wozy, platformy, rowery i t. p. pojazdy. Kasiarze dokonali zamachu na 3 kasy, przyczem łupem stało się 40.168 zł. gotówką, biżuterja i tp. kosztowności.

Zamach kasiarzy na fabrykę perfum

Ucieczka z 1 piętra, pościg, strzały i ujęcie

Nocy ub. szajka kasiarzy planowała dokonać zamachu na kantor laboratorjum perfumeryjnego tow. „Bruyer" należącego do Borysa Tabańskiego (Chłodna 43).

Złodzieje weszli jeszcze przed zamknięciem bramy. Na klatce schodowej 1 piętra zastawszy grube żelazne drzwi, prowadzące do kantoru, złodzieje przebili otwór w ścianie wielkości pół metra. Podejrzane odgłosy usłyszał pies — wilk w mieszczącej się na parterze fabryce obuwia. Dyżurujący tam woźny wyszedł do dozorcy, zawiadamiając go o zamachu na fabrykę perfum. Wówczas spłoszeni złodzieje, mając odcięty odwrót wyskoczyli oknem z 1 piętra od strony ul. Wroniej. Za uciekającymi trzema opryszkami, pogonił posterunkowy p. p., dając 2 strzały z rewolweru.

Po strzałach jednego z uciekających zatrzymał. Jest to znany kasiarz, Aleksander Słołbodziński. Na odgłos strzałów nadbiegł st. post. Jabłoński, który biorąc dalszy udział w pościgu, zatrzymał na ul. Wroniej róg Łuckiej, drugiego kasiarza, Józefa Wójcikiewicza. Znalazł przy nim rak do prucia kas. Trzeci opryszek zbiegł. Wypadku z ludźmi nie było. Zaznaczyć należy, iż w fabryce tej niema kasy.

Wypadki samochodowe

Przed domem Sanguszki 2, samochód przejechał 6-letniego Ryszarda Łapińskiego, który doznał złamania lewego uda — i lewego ramienia.

— Przed domem Nalewki 9, wskutek przejechania przez samochód doznał złamania lewego łokcia i potłuczenia stopy 15-letni Zygmunt Szejbarg, uczeń.

— Na rogu ul. Wilczej i Poznańskiej samochód potrącił 60-letnią Eugenję Dobrzyńską służącą, która doznała poranienia górnej powieki.

— Na rogu Al. Jerozolimskiej i Brackiej nastąpiło zderzenie samochodu z wozem. Furman, 57-letni Józef Nieruchalski, spadł z wozu złamał lewe podudzie oraz doznał potłuczenia twarzy i rąk.

— Na rogu ul. Chłodnej i Towarowej dostała się pod motocykl 67-letnia Julja Wojdanowa, bez zajęcia (Chłodna 56). Staruszka doznała poranienia głowy, oraz potłuczenia, czoła, nosa i prawej ręki. Wszystkim ofiarom orgji samochodowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Łapińskiego przewiozło do szpitala im. Karola i Marji. Nieruchalskiego, do św. Rocha i Wojdanową — do domu.

Samobójstwo staruszki

67-letnia Magdalena Soczalska, przy mężu, chora umysłowo (Szopena 10) nocy ub. otruła się kwasem solnym i spirytusem denaturowanym. Sędziwą desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Zemsta sublokatorki

Przy ul. Lubelskiej 30-32, w schronisku miejskim dla bezdomnych „Polus", do mieszkania 30-letniej Cecylji Cybulskiej, introligatorki przyszedł b. sublokator jej Edward Szczygielski, ślusarz, który z zemsty za usunięcie go z mieszkania, rzucił się na C. przewrócił, pokopał, oraz pobił odważnikiem kilowym. Dokonawszy zemsty, sprawca zbiegł. Poszwankowana udała się na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie brzucha i klatki piersiowej.

Z prawami szkół państwowych
II GIMNAZJUM MĘSKIE
ZW. ZAW. NAUCZ. POLSKICH SZKOŁ SREDNICH
ul. JASNA 10, tel. 302-80 (dawniej ul. Mazowiecka Nr. 11)
Gimnazjum wyższe — humanistyczne.
Wychowanków całkowitej szkoły powszechnej przyjmuje się do klasy 4-ej bez egzaminu.
Zapisy trwają do dnia 15-go września.
Kancelarja czynna od 9-ej do 1-ej.

CZY VLASTA BURIAN jest KRÓLEM? CZY KRÓL jest VLASTĄ BURIANEM rozstrzygnie

Król-to Ja

COLOSSEUM Początek o g. 6, w święta 4.
Najmodniejsza gwiazda ekranu SYLVIA SYDNEY oraz Chester Morris i młodociany Robert Coogan w najnowszym dźwiękowcu „Paramounta" 1932/33
„CUDOTWORCA"
NA SCENIE: Całkowita zmiana programu z udziałem baletu rosyjskiego The great Zaretzky. Trio Rapackich i T. Faliszewskiego. Ceny od 1 zł.
MAŁA SALA: „10-ciu z Pawiaka" z Brodziszem, Węgrzynem, Samborskim, i Batycką w rol. główn. Ceny zł. 1 i 1.50

DŹWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI
Początek o godz. 6.30 w.
Dla młodzieży dozwolone.
Columbia Pict. Corp. przedstawia:
FAY WRAY JACK HOLT'A
w fascynującym dźwiękowcu
STEROWIEC L. A. 3
Nadprogram.
Zapraszamy na następny program z udziałem świetnej Marie Dressler w filmie „JA SIĘ BOJĘ UTYĆ"
Sala dobrze wentylowana aparatami EORIT.

majestic PIERWSZY ZWIASTUN SEZONU 1932—33 r.
nowy-świat 43 Passe-partout nieważne
Pocz. o g. 4, 6, 8, 10 OSTATNIE 2 DNI!
Najnowszej prod. franc. film dźwiękowy reżyserji KAROLA FROELICHA
KOBIETA KAMELEON
W rol. gł. trójca największych gwiazd ekranu francuskiego: MARY GLORY, MARIE BELL i JEAN MURAT.
Wł. KOLOS Warszawa
Zwycięstwo naszej rodaczki
WALASIEWICZOWNY
na Olimpjadzie w Los Angeles w biegu na 100 mtr.

LECZNICA SPECJALNA
b. Asystenta Kliniki Berlińskiej
D-ra med. D. GISERA
Chmielna 47
(2-gi dom od Dworca Głównego)
Choroby SKÓRNE, weneryczne (specj. chroniczne), pęcherza i niemoc płciowa.
Analizy krwi i moczu. Zapobieganie chorobom wenerycznym. Diatermia, Sollux, Lampa kwarcowa.
Przyjęcia: 9—2 i 4—9. PORADA 4 zł.

LECZNICA RADJOLOGICZNA
„RADON"
dla chorych przychodzących i stałych
GRANICZNA 8, tel. 703-58.
Leczenie radem, promieniami Roentgena, elektrycznością, światłem. Prześwietlanie. Guzy, gruczoły, nowotwory (rak), gruźlica chirurgiczna, choroby wewnętrzne (artretyzm, chor. krwi nerwowe, skórne.

Dr. Jan AŁAPIN
Królewska 31.
b. Ordynator Klin. w Szpit. Ś-go Łazarza
Weneryczne, skórne, niemoc płciowa, analizy.
Robotnikom i ich rodzinom znaczne ulgi.
Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz. Niedz. do 2 pp

Gimnazjum Humanistyczne
Liceum Handlowe
imienia
Komisji Edukacji Narodowej
Warszawa, Senatorska 11, tel. 636-32
Nowa metoda nauczania, opłata 40 — 45 zł.
Zapisy przez cały wrzesień od godz. 9 — 13.

W II-ej
MIEJSKIEJ SZKOLE RĘKODZIELNICZEJ
im. NARCYZY ŻMICHOWSKIEJ
przy ul. Filtrowej Nr. 61, telefon 8-51-52
są wolne miejsca na działach: modniarskim i hafciarskim. Działy te uwzględniają szycie, konfekcję i trykotarstwo ręczne. Szkoła przyjmuje kandydatki po ukończeniu 7-iu oddziałów szkoły powszechnej.

Szkoła Handlowa Wieczorna
ZGROMADZENIA KUPCÓW M. ST. WARSZAWY
przy ul. Chłodnej 33
W GMACHU PAŃSTWOWEJ SZKOŁY HANDLOWEJ IM. ROESLERÓW
ZAPISY codziennie od godz. 7 do 9 wiecz.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRAC. HANDL., PRZEMYSŁ. I BIUROWYCH M. ST. WARSZAWY
WIECZORNA SZKOŁA HANDLOWA
3-letnia z oddzielnemi klasami dla chłopców i dziewcząt
WIECZORNE KURSY HANDLOWE
ROCZNE
przy ulicy Złotej № 58, w gmachu gimn. im. T. Niklewskiego
Warunki przyjęcia: świadectwo z ukończenia szkoły powszechnej lub 3-ch klas gimnazjum. Wszelkie informacje i zapisy w Kancelarji Szkoły i Kursów (III piętro) w godzinach wieczornych od 6 do 10.
Wykłady obejmują m. in. nowoczesną buchalterję przebitkową

ROBOTNICY! Czytajcie swoje pismo codzienne „ROBOTNIK".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

CO ZOBACZYMY NA BOISKACH SPORTOWYCH?

IMPREZY SPORTOWE W WARSZAWIE.

Dziś rozegrane będą w Warszawie następujące ciekawsze imprezy sportowe:

Na stadjonie Legji o godzinie 16.30 odbędzie się mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką a Ruchem.

Na boisku Polonji o godz. 16.30 Gwiazda walczy o wejście do Ligi z mistrzem Łodzi ŁTSG.

O mistrzostwo klasy A odbędą się dalsze 3 mecze. **Na boisku Legji** o godz. 12 rezerwa wojskowych gra z Marymontem, **na boisku Skody** o godz. 16 gospodarze spotykają się z rezerwą Polonji. Wreszcie **na boisku AZS.** o godz. 16 rezerwa Warszawianki gra z AZS.

Pozatem na różnych boiskach odbędą się dalsze finałowe mecze o mistrzostwo klasy B. i C.

Z imprez lekkoatletycznych warto wymienić drużynowe mistrzostwa Warszawy drugiej kategorji, które rozegrane zostaną na stadjonie Legji o godz. 10. Udział wezmą Sokół, Makabi, Skra, ZASS, Sarmata, PKS., Orzeł.

W sali teatru Nowości rozegrane zostanie półfinałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo Warszawy w boksie. Walczą Małecki i Wieczorek, Pasturczak i Śmiech, Kazimierski i Goss, Zieliński i Orlicz, Wolski II i Bartosiak, Krawczyk i Karpiński, Sowński i Wasiewicz, Mizerski i Paprocki.

Na Wiśle przy przystani Syreny o godz. 14.30 regaty kajakowe.

O godz. 12 **na Wiśle** odbędzie się doroczny wyścig pływacki Wilanów — Warszawa na przestrzeni około 7000 mtr.

Na pływalni ZASS od godz. 12 wewnętrzne zawody pływackie, pierwszy krok pływacki i mecze waterpolo o mistrzostwo rezerw.

Na boisku Legji o godz. 9.30 rano odbędzie się drużynowy pięciobój ciężkoatletyczny o mistrzostwo Warszawy.

Pozatem odbędzie się ciekawy wyścig automobilowy t. zw. „Rally Paper" (Pogoń za lisem). Start o godz. 10 z przed lokalu Automobilklubu.

ZAWODY SPORTOWE NA PROWINCJI.

Bardzo bogaty jest program imprez sportowych na prowincji.

O mistrzostwo Ligi walczy osiem drużyn. **W Krakowie** Cracovia — Wisła, **we Lwowie** Pogoń — Legja, **w Łodzi** ŁKS.—Czarni **w Poznaniu** Warta — Garbarnia.

O wejście do Ligi odbędą się dalsze spotkania. W **Poznaniu** Legja — Polonja **w Zawierciu** Warta — IFC., **w Brześciu nad Bugiem** 4 dyon samochodów pancernych — 1 pp. Legjonów.

Pozatem w **Krakowie** odbędą się finały krajowych tenisowych mistrzostw Polski.

We **Lwowie** mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu pomiędzy Czarnymi a Lechją, bieg kolarski Lwów — Stryj—Lwów na dystansie 140 klm. oraz turniej waterpolo o mistrzostwo Lwowa.

W **Poznaniu** rozegrane zostaną eliminacyjne zawody bokserskie przed meczem Polska — Włochy.

W **Łodzi** torowy długodystansowy bieg kolarski na 50 klm. o mistrzostwo Polski.

W **Bydgoszczy** pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski.

CZARNI ODZYSKALI DWA PUNKTY LIGOWE

Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie zarządu Ligi PZPN na którym po dłuższej dyskusji uwzględniono protest Czarnych i przywrócono im 2 punkty ligowe za mecz z Garbarnią (2:1), zweryfikowany swego czasu na korzyść Garbarni.

SPERLING UŁASKAWIONY.

Zarząd Ligi PZPN postanowił cofnąć 4-tygodniową dyskwalifikacje, nałożoną swego czasu na gracza Cracovii, Sperlinga.

Z WIOŚLARSKICH MISTRZOSTW EUROPY

Wczoraj odbyły się pierwsze eliminacyjne zawody wioślarskie o mistrzostwo Europy.

W biegu jedynek w pierwszej grupie zwyciężył francuz Sauria w czasie 7:20,45. W drugiej grupie pierwsze miejsce zajął Czech Piri w czasie 7:26,8 Verey **(Polska)** startujący w I grupie zajął czwarte miejsce.

W dwójkach ze sternikiem zwyciężyła w pierwszej serji Holandja w czasie 7:54, przed Włochami. Polska zajęła trzecie miejsce przed Francją. Przez cały czas Polska znajdowała się na drugim miejscu, ale na finiszu udało się osadzie włoskiej wyprzedzić Polaków. W drugiej grupie pierwsze miejsce zajęła Szwajcarja w czasie 7:43,8.

W biegu czwórek bez sternika zwycięscą pierwszej grupy została Holandja w czasie 6:44 przed Szwajcarją i Włochami. W drugiej grupie Jugosławja zajęła pierwsze miejsce w czasie 6:46,6.

W biegu ósemek wynik losowania był dla Polski bardzo pomyślny. Współzawodniczyliśmy bowiem ze słabszemi osadami. W tej konkurencji w pierwszej grupie zwyciężyła Czechosłowacja w czasie 6:13. Polska zajęła drugie miejsce o długość łodzi przed Holandją i Belgją. Polska znajdowała się przez cały czas prawie na trzecim miejscu ale na finiszu wysunęła się naprzód. Zwycięscą drugiej grupy zostały Węgry w czasie 6:13,2.

Oryginalna demonstracja antyalkoholowa

W Brukseli odbyła się niedawno wielka demonstracja antyalkoholowa, w której wzięło udział m. innymi kilka tysięcy dzieci.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Emma".
APOLLO: „Pogromcy przestworzy".
ATLANTIC: „Tommy Boy".
BAJKA: 1) „W sidłach przestępcy", 2) „Wśród dzikich zwierząt".
COLOSSEUM: „Cudotwórca".
COLOSSEUM (Mała sala): „Dziesięciu z Pawiaka".
CASINO: „Halka".
CAPITOL: „Noce paryskie" i „Rozstrzygająca noc".
CRISTAL: „Żółta maska".
FORUM: „Książę Dracula".
FILHARMONJA: „Przedziwna sprawa Klary Deane".
GOPLANA: „W nocnym lokalu" i rewja.
HELJOS. „Cham".
KOMETA: „Na Zachodzie nie było tak źle" i „Dama z pieskiem".
LUX: „Dziesięciu z Pawiaka".
MAJESTIC: „Kobieta kameleon".
MARS: „Czar tanga".
MASKA: „Czterech djabłów".
MEWA: „Natchnienie" i „Ulubienica załogi".
MIEJSKI: „Sterowiec LA-3".
PAN: „Tragedja amerykańska' i „X—27'.
PALACE: „Liljanka chce się rozwieść".
RIVIERA: „Bunt młodości".
ROXY: „Wszystko dla dziewczyny".
SOKÓŁ: „Kongres tańczy" i „Wicher".
ŚWIATOWID: „Błękitna rapsodja".
TOMBOLA: „Fałszywy książę".
TON: „Czerwona zemsta".
UCIECHA: „Grzesznica bez winy".
WISŁA: „Czterech z Legji".

STAN POGODY

POCHMURNO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym. zachmurzenie przeważnie duże, miejscami z drobnym deszczem, lub dżdżą. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Codziennie sensacyjna komedja Fr. de Croisset'a „Tajemnica Zamku Leftsbury".

W próbach pod kierunkiem reżyserskim E. Chaberskiego komedja Brunona Winawera „R. H. Inżynier".

TEATR LETNI daje dziś i codziennie komedję Władysława Fedora „Ruleta".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie angielska komedja muzyczna „Jim i Jill'. z Modzelewską i Bodo.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie rewja p. t. „Hip-hip-hura" z występami Wermińskiej.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE W „NOWOŚCIACH". W dniu dzisiejszym teatr Nowości kończy swój sezon najpiękniejszą z wystawianych w sezonie 1932 r. operetką, która wstępnym bojem zdobyła serca widzów i uznanie całej prasy, operetka, która zaliczona została do najpiękniejszych arcydzieł Roberta Stolz'a p. n. „Szaleństwa Colette".

W operetce tej, jak w żadnej z dotychczasowych, zespół artystyczny zasłużył na najwyższe uznanie, to też nic dziwnego, bo przez 48 wieczorów grania tej wspaniałej operetki, wypełniona sala darzyła wykonawców huraganami braw, zmuszając ich niejednokrotnie do bisowania.

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Górą Żwirko".

„LOTOS" (Praga — Zygmuntowska 10): Otwarcie sezonu Teatru „Rakieta". Rewja „Na pierwszy ogień".

TEATR AKTUALNOŚCI „OSA". Dziś i codziennie rewja „Jutro będzie lepiej".

Posiedzenie elektrycznej komisji rozjemczej

Przewodniczący komisji rozjemczej w sprawie zmiany ceny za energję elektryczną, mianowanej przez ministerjum przemysłu i handlu, prof. W. Święcicki, zawiadomił magistrat m. stoł. Warszawy, że pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się w środę, 7 b. m. o godz. 5 popoł., w lokalu Stow. Techników.

Na posiedzenie to winni stawić się pełnomocnicy stron z odpowiedniem upoważnieniem. Winni oni również przedstawić komisji należycie uzasadnione wnioski.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Belgja 123,80, Gdańsk 173,80, Londyn 30,98, Nowy Jork 8,92, Paryż 34,98, Praga 26,38½, Szwajcarja 172,80, Włochy 45,74.

Obroty małe, tendencja niejednolita.

Dziś w Radjo

10.15 — 11.55 Transmisja z Łowicza. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący 12,10 — 12,15 Komunikat PIM-a. 12,15 — 12.55 Transmisja z Łowicza. 12.55 — 13,10 „Walka z nieszczęśliwemi wypadkami przy pracy". 14.00 — 14.15 „Choroba Banga" — wygł dr. St. Karasiński. 14,15 — 14,30 Dalszy ciąg transmisji z Łowicza 14,30 — 14,35 Komunikat meteorologiczny. 14,35 — 14,55 Odczyta rolniczy. 14,55 — 15,05 Transmisja z Łowicza. 15,05 — 15,25 Odczyt rolniczy. 15,25 — 15,40 Transmisja z Łowicza. 15,40 — 15,52 Radjotygodnik dla młodzieży. 15,53 — 16,05 Opowiadanie dla dzieci. 16,05 — 16,45 Muzyka z płyt. 16,45 — 17,10 Transmisja z Krakowa. 17.10 — 18,00 Koncert solistów. 18,00 — 18,20 Feljeton p. t.: „Tabliczka mnożenia" — wygł. red. Jan Piotrowski. 18,20 — 18,55 Muzyka lekka z Ciechocinka. 18,55— 19,10 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 19,10 — 19,30 Rozmaitości. 19,30 — 19,35 Komunikat Hodowli Koni. 19,35 — 19,50 „Skrzynka pocztowa techniczna". — 19,55 — 20,00 Program na dzień następny. 20.00 — 20,45 Koncert popularny. 20,45 — 21,00 Kwadrans literacki. 21,00 — 21,50 — Koncert. 21,50 — 22,00 Wiadomości sportowe. 22,00 — 22,40 Muzyka taneczna. — 22,40 — 22,45 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 22,45 — 22,50 Wiadomości sportowe z Warszawy. 22,50 — 23,30 Muzyka taneczna.

Kobieca policja w Indjach

W Delhi utworzone zostały pierwsze policyjne bataljony kobiece. Znajdują się one pod dowództwem Angielek.

KURT RUDOLF NEUBERT.

Rozstanie

Po dwuch latach przypadek zetknął go ponownie z Werą. Około godziny siódmej wieczorem przechodził obok domu, z którego wychodziła. Zmieszali się oboje, lecz przywitali radośnie, jak ludzie, którzy stracili się wprawdzie z oczu, ale nie wygnali wzajemnie z serc.

— Jak ci się powodzi, Wero?—pierwszy zadał pytanie.

— Dziękuję! — odpowiedziała z lękiem.

— Czy tu mieszkasz? — interesował się.

Chwilę milczała. — Nie... pracuję tu.

— Czy masz czas, czy możemy iść do kawiarni? — zarzucił ją pytaniami.

***

Siedzieli w małej cukierence, rozmawiając o dawnych czasach. Dawne czasy! Minęły szybko, ale ileż zaszło w ciągu nich. Sonny opowiadał, a Wera przysłuchiwała się w milczeniu, uśmiechając się od czasu do czasu tym przemiłym uśmiechem, który tak lubił u niej.

Wydawało mu się jednak, że twarzyczka Wery zeszczuplała i że jest smutna.

— Jesteś taka cicha, Wero, czy masz zmatwienie? — zapytał.

— Ależ nie, Sonny! Masz tyle ciekawego do opowiedzenia więc ja...

— Zatem milczę już i proszę, opowiedz o sobie, jak ci zeszły te dwa lata?

— Nic ciekawego, Sonny!

— Czy byłaś bez pracy?

— Tak, dłuższy czas.

— Czemuś się do mnie nie zwróciła? Czyż byłbym ci nie pomógł?

Uśmiechnęła się z lekką goryczą:

— Nie wiedziałam przecież adresu. Czyż wtedy tak nagle nie...

— Opuściłem cię — dorzucił zamyślony.

— Opuściłeś — szepnęła.

Chwycił jej dłoń i gorąco ucałował.

— Kocham cię wciąż, Wero!

— Kocham cię zawsze, Sonny — odpowiedziała już ze zwykłym uśmiechem, — ale to niema celu.

***

Nazajutrz wieczorem czekał na nią przed domem. Wera zmieszała się jeszcze bardziej, niż poprzedniego dnia. Nie sądziła, że przyjdzie.

— Jak to miło z twojej strony! — bąknęła.

— Szczęście, że zapamiętałem numer domu. W tramwaju przypomniałem sobie, że nie wziąłem od ciebie adresu i ledwie mogłem usnąć z niepokoju, czy aby cię zobaczę.

— Głuptasku! — szepnęła czule. — Czuła się młodszą. Minione dwa lata zostały zapomniane.

— Dokąd idziemy?

— Byle najdalej stąd! — zawołała w nagłem wzburzeniu. Spojrzał na nią zdumiony:

— Czy masz przykrości w biurze? U kogo pracujesz? — zapytał, przebiegając oczami szyldy w bramie domu.

— U kogo? — powtórzyła kierując za nim wzrok, — u... adwokata.

***

Po jakimś czasie zwróciła się doń z z prośbą, czy nie mógłby jej oczekiwać gdzieindziej.

— Dlaczego?

— Ach, koleżanki...

— Tak? Dobrze, jak sobie życzysz.

Spotykali się na sąsiedniej ulicy. Czasami przychodziła wesoła i czuła. Innym razem była zmęczona i podrażniona.

— Czy znów przykrości u adwokata? — dopytywał się.

Zmęczony ruch ręką i prośba: — Nie mówmy o tem.

***

Pewnego dnia zdecydował się zatelefonować do niej, aczkolwiek prosiła go, aby tego nie czynił, gdyż prywatne rozmowy są zabronione. Chciał ją bowiem pocieszyć, iż ma już obiecaną dla niej posadę, ponieważ zwierzyła mu się, iż traci od pierwszego zajęcie.

Wywołał numer adwokata.

— ...Panna Klatt? Wera Klatt? Nie pracuje tu — odpowiedział ktoś gniewnie.

Tknięty niemiłem uczuciem, Sonny pojechał tramwajem do adwokata, aby wyjaśnić nieporozumienie. Pokojówka powtórzyła to samo:

— Panna Klatt? Nie znamy takiej.

Chodził kolejno do dentysty, buchaltera i t. d. Daremnie Portjer wychylił głowę: — Kogo pan szuka?

— Szukam młodej kobiety, która pracuje w tym domu i wychodzi stąd codziennie o godzinie siódmej.

— Blondynka, w krótkiej sukni i pluszowym żakiecie?

— Tak.

— To jest modelka malarza z piątego piętra. Nazywa się Wera.

Sonny wyszedł chwiejąc się jak pijany. — Ona kłamała! Modelka... akt, półakt, leżący akt... — moja ukochana! Podniósł kołnierz palta, spojrzał jeszcze na front kamienicy ku piątemu piętru i oddalił się powoli.

Nie przyszedł dziś. Wera czekała. Chciała mu powiedzieć, że stanowczo jest wolna od pierwszego. W rzeczywistości zaś nie mogła ścierpieć prób zbliżenia ze strony malarza. Jakże czuła się dziś szczęśliwa, chociaż przyszłość była tak niepewna...

Ale Sonny nie przyszedł dziś. Nie przyszedł przez cały tydzień następny. Trzy tygodnie Wera codziennie oczekiwała go na tem samem miejscu. Aż pewnego wieczora i ona nie przyszła. Była już tak zmęczona! Została u malarza.

Tłom. K. L.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę **adresu 50** gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.